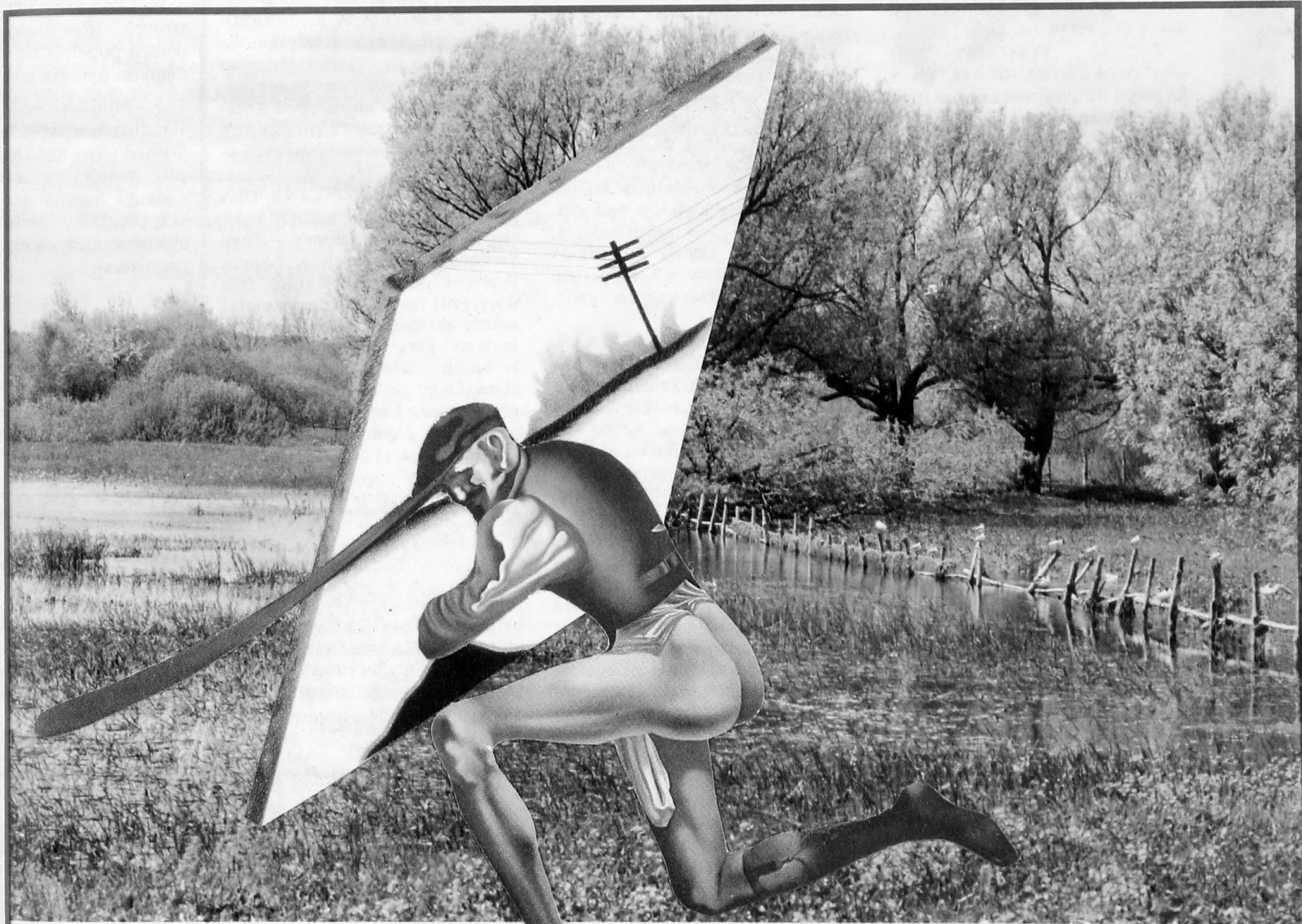


KONTAKTY

18 (809)

5 MAJA 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)



Klakierzy w osobliwym pejzażu

"Mieszkańcy Goniądza

W niedzielę 28 stycznia 1996 r. w klubie odbyło się zebranie w sprawie sprzedaży Domu Kultury dla parku. Grupa podstawionych pijanych klakierów zwolenników przewodniczącej i A. Grabowskiego zakrzyczała wszystkich zebranych i zdecydowała o sprzedaży tej placówki. Nie jest to co prawda ostatni do oddania bo pozostał jeszcze kościół, organistówka i dom zakonny. Park weźmie wszystko to za darmo bo jeszcze za nic nie zapłacił. W gruncie rzeczy Grabowskiemu chodzi o to, że będąc radnym nie może być dyrektorem Domu Kultury bo podlega gminie i od 1 marca musi z czegoś zrezygnować.

Gdyby Dom Kultury oddano do parku to byłby tam dalej dyrektorem. A więc nie chodzi tutaj o dobro społeczne tylko o własną kieszeń. Wszyscy wiemy ile ten człowiek narobił strat w naszym miasteczku. Jego hasło przed wyborami do samorządu było m.in. walka z bezrobociem. W jego mniemaniu wygląda to tak, że ktoś nie ma pracy wcale a on jest na dwóch etatach. Przewodnicząca bierze również 5 mln za pracę społeczną.

Jest to klika tylko do brania pieniędzy.

Goniądzko-Warszawska mafia, która rządzi całym Goniądzem. Należy zadać pytanie czy nie należy przeprowadzić nowych wyborów do samorządu miasta, lub odwołać kilku radnych. A może przeprowadzić referendum mieszkańców.

Nie dajmy więc tego obiektu sprzedać bo goniądzka młodzież będzie grasować po ulicach.

Ulotki o tej treści (pisownia oryginalna) pojawiły się w Goniądzu trzy tygodnie temu. O co chodzi?

Opozycja mieszkańców Goniądza"

str. 8-9

W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Tadeusz Arłukowicz o szambie w szambach
 ● Hanna Wrzos o rodzinnej pętli ● Katarzyna May o spadkobiercy z Jerozolimy.

Ponadto: lista startujących w Biegu Wiosennym o Puchar PTZ, wyniki zawodów rowerowych, już za dzień matura.

W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE ŚWIĘTOWANA BĘDZIE 205. ROCZNICA uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie msza święta w łomżyńskiej Katedrze o godz. 10.00. Nabożeństwa za ojczyznę odprawione zostaną we wszystkich kościołach diecezji. (Co, gdzie, kiedy w świąteczny długi weekend — str. 15).

NA ADMINISTRATORA APOSTOLSKIEGO DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ wyznaczony został po wyjeździe arcybiskupa Juliusza Paetza do Poznania, biskup pomocniczy diecezji Tadeusz Zawistowski. Powołanie nowego biskupa spodziewane jest w maju.

ZACZAŁ SYSTEMATYCZNIE OPADAĆ POZIOM NARWI. Wysoka woda utrzymywała się na Biebrzy. W dolinach obu rzek pod wodą znalazło się blisko 50 tys. hektarów (głównie nieużytki i łąki) oraz mniejsze fragmenty gruntów ornych i lasów. Podtopionych zostało około 50 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Uszkodzone zostały mosty na Narwi w Mątewicy i Jankowie Skarbowie oraz ponad 100 przepustów drogowych i kilkadziesiąt kilometrów dróg.

ZGŁODNIAŁE ZAJĄCE USZKODZIŁY TEJ ZIMY co trzecie drzewko owocowe w województwie. Szkody jednak na ogół nie są na tyle poważne, by wpłynęły na zbiory owoców.

STULECIE NOWOŻYTNYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH sprawiło, że szczególnie uroczysta była wojewódzka inauguracja Dni Olimpijczyka, która odbyła się w Grajewie. Z udziałem m.in. dawnych sław sportu i uczestników igrzysk Czesława Langa i Mariana Woronina oraz władz wojewódzkich odbyły się biegi przełajowe dzieci i młodzieży, podsumowanie konkursu plastycznego i zawody sportowo-rekreacyjne.

O PRAWIE 12 PROC. WZROSŁA PRZECIĘTNA PŁACA BRUTTO w marcu w województwie w porównaniu z lutym tego roku. Średnie wynagrodzenie wyniosło 722 złote brutto. Wzrost był znacznie wyższy w sektorze publicznym niż prywatnym (17,5 do 7,3 proc.). Na tak skokowy wzrost wynagrodzeń wpływ miało przede wszystkim rozdzielanie pieniędzy z ubiegłorocznych zysków. Płaca realna netto wzrosła natomiast w porównaniu z lutym o 1,5 proc.

CO TRZECI MIESZKANIEC ŁOMŻYŃSKIEJ WSI w wieku 30-34 lat nie założył jeszcze rodziny. Powodem jest ogromny „deficyt” kobiet na wsi w wieku 20-39 lat.

TYLKO PÓŁ PROCENTA, czyli niespełna 2 tysiące mieszkańców województwa mieszka w tzw. obiektach zbiorowego zamieszkania (internaty, hotele pracownicze, domy pomocy społecznej, zakony) lub w pomieszczeniach prowizory-

cznych. Pozostałe 355,4 tys. osób korzysta z 90 tysięcy mieszkań o łącznej powierzchni prawie 6,5 miliona metrów kwadratowych podzielonych na ponad 352 tysiące izb.

WIEDZĘ W 50 RÓŻNYCH KIERUNKACH i specjalnościach zdobywają uczniowie, działających w województwie szkół ponadpodstawowych. W kończącym się roku szkolnym jest kilka kierunków wprowadzonych po raz pierwszy: elektroenergetyka, administracja, ochrona środowiska, urządzenia sanitarne.

REGIONALNY KLUB POLITYCZNY SOJUSZU Lewicy Demokratycznej zainaugurował działalność w Łomży. Jego organizatorami są przedstawiciele OPZZ, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Socjaldemokracji RP.

ŚWIĘTO PRACY 1 MAJA UCZCZĄ przedstawiciele lewicy, podobnie jak w ostatnich latach, przez złożenie kwiatów pod murem dawnego carskiego więzienia, czyli obecnej szkoły muzycznej przy Al. Legionów w Łomży. Uroczystość odbędzie się o godz. 10.00.

DWIE TRZECIE MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA MA WŁASNE źródło utrzymania w postaci pracy lub tzw. niezarobkowego źródła. Przeciętnie każde 100 osób utrzymuje 55 innych (w 1978 roku wskaźnik ten wynosił 69), przy czym na wsi — 45, a w mieście — 7.

GOŚCIŁ W ŁOMŻY I KOLNIE Maciej Jankowski, szef Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”. W spotkaniach z przedstawicielami komisji zakładowych Związku omawiał przede wszystkim przygotowania do zebrania delegatów Regionu. Komentując umorzenie sprawy Józefa Oleksego, Maciej Jankowski stwierdził, że prokuratura po prostu nie znalazła wystarczających dowodów winy, a Józef Oleksy, choćby był „złotym człowiekiem”, jako polityk skończył się, przyznając do osobistych kontaktów z rezydentem obcego wywiadu.

SEZON NA WINNICZKI rozpoczyna się 1 maja i potrwa do końca miesiąca. W województwie nie wolno zbierać ślimaków w Biebrzańskim Parku Narodowym i rezerwach przyrody. Do obrotu mogą trafić tylko okazy o średnicy muszli co najmniej 30 mm. Do 8 maja wszystkie punkty skupu muszą przedstawić wojewódzkiemu konserwatorowi przyrody swoje adresy i godziny pracy. W ubiegłym roku „łowcy” przyniosły w województwie 10 ton winniczków.

AMNESTIĘ OD KAR FINANSOWYCH OGŁASZA, wzorem lat ubiegłych, w maju Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Będzie można w tym miesiącu bez obaw oddać książki przetrzymane zbyt długo. Bibliotece opłaca się rezygnacja z kar, ponieważ odzyskuje w

ten sposób wiele woluminów, które wydawały się już utracone.

ŁOMŻYŃSKA PROKURATURA REJONOWA ROZPOCZĘŁA WYJAŚNIANIE sprawy strat w wysokości około miliarda starych złotych, jakie spowodował w mieście wylew Łomżyczki przed świątami Wielkiej Nocy. Szkody ponieśli właściciele domów i firm na Łomży oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, m.in. badana jest sprawa, czy drożne były instalacje ułatwiające spływ wody. Wśród przyczyn może być także wykorzystywanie rzeczki przez okolicznych mieszkańców jako śmietnik.

PO BURZLIWEJ DYSKUSJI, w której dochodziło aż do „wycieczek” osobistych, Rada Miejska Łomży udzieliła Zarządowi Miasta absolutorium za wykonanie budżetu roku ubiegłego. Radni odwołali z funkcji wiceprzewodniczącego samorządu Bogusława Dębosza, a nie znalazł akceptacji wniosek o odwołanie delegata na Sejmik Samorządowy Andrzeja Narewskiego (szerzej — str. 4).

„ARS EROTICA W KARYKATURZE”, czyli rysunki satyryczne na temat seksu ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie prezentuje od piątku Galeria „Pod Arkadami” Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży.

KONKURS PLASTYCZNY DLA MŁODZIEŻY „Moje miasto” ogłasza Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Prace w dowolnej technice (nie więcej niż trzy od każdego autora) należy składać w Galerii „Pod Arkadami” przy Starym Rynku lub w klubie „Odek” przy ul. Małachowskiego do 28 maja. Ogłoszenie wyników i wystawa prac odbędzie się w czasie Dni Łomży na przełomie maja i czerwca.

ZNAKI CZASU

• Prokuratura Wojkowska w Warszawie uznała, że nie ma dowodów, aby oskarżyć byłego prokuratora Józefa Oleksego o szpiegostwo na rzecz ZSRR i Rosji i umorzyła śledztwo.

• Odwet na Polsce za niezwrocenie majątku Żydom zamordowanym podczas wojny zapowiadział przewodniczący Światowego Kongresu Żydów.

• Naczelny Sąd Administracyjny przyznał rodzinie Fibigerów prawo własności Fabryki Pianin Fortepianów Calisia w Kaliszu, którą bezprawnie upaństwowiono w 1948 roku. Zakład powstał 10 lat temu pod nazwą Arnold Fibiger, Fabryka Fortepianów i Pianin Spółka Jawna.

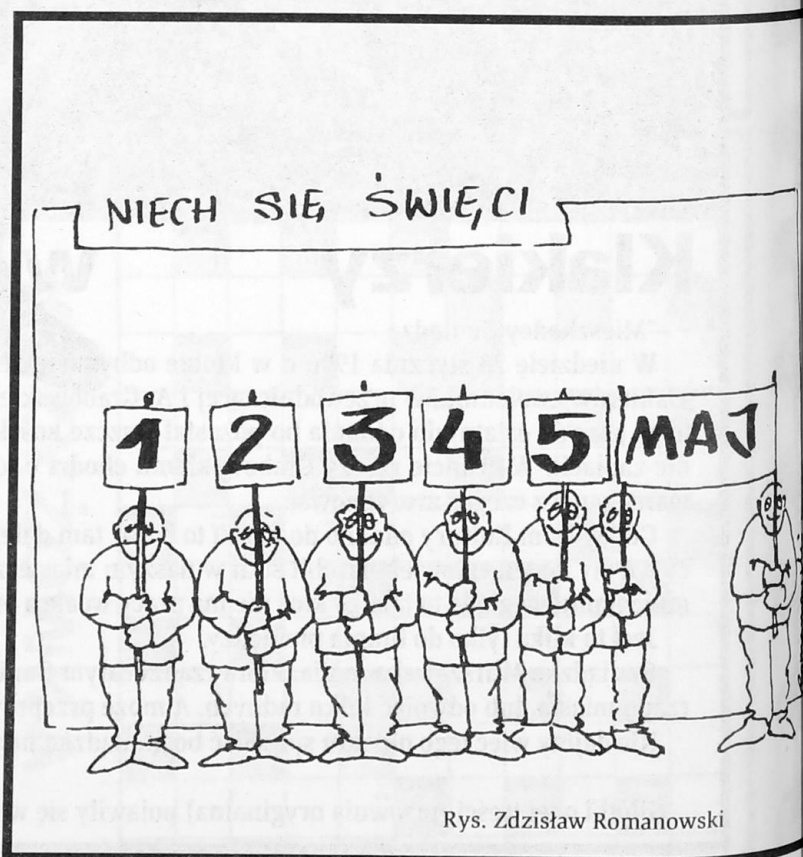
• Wynagrodzenie mordercy w Warszawie kosztuje 100 mln starych złotych. Nie wiadomo ile morderstw popełnia się w Polsce każdego roku na zlecenie.

• Ministerstwo Przemysłu i Handlu chce wprowadzić system licencji dla dużych supermarketów, poinformował wiceminister Tadeusz Soroka. Ma to być częścią programu wspierania małych sklepów, których egzystencja jest zagrożona.

• Na Niemcy przypada 1 proc. obrotów naszego handlu zagranicznego, poinformowało Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Sprzedajemy odzież, meble, drewno, węgiel, kupujemy samochody, tkaniny, maszyny.

UPAMIĘTNIE NIE POBYTU PAPIEŻA

Łomżyńscy radni podjęli decyzję o upamiętnieniu piątej rocznicy pobytu w Łomży Ojca Świętego Jana Pawła II przez ufundowanie tablicy, która zostanie wmurowana w którymś z ważnych punktów miasta. Samorząd nie zdecydował jeszcze, skąd pochodzą będą pieniądze, którzy radni proponowali wydatek z budżetu miasta, inni zebranie pieniędzy z diet lub przeprowadzenie kwesty ulicznej.



Rys. Zdzisław Romanowski



Wojskowa
że nie ma
żyć byłego
ego o szpie
R i Rosji i

sce za niez
dom zamo
wojny zapo
cy Światow

Administra
nie Fibiger
abryki Piana
ia w Kalisz
państwowo
ad powstał
y Arnold Fi
ianów i Pa

ordercy w W
0 mln stary
omo ile m
w Polsce k
nie.

Przemysłu
władzić syste
h supermar
t wicemin
Ma to być
ierania m
gzystości

przypada
ego handlu
ormowało
racy Gospo
Sprzedaje
ewno, weg
ody, tkan



WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI

„Co rok obchodzić ten dzień, jest to co rok oświadczać,
że naszym dążeniem, wiarą polityczną
jest i będzie wskrzesić rządną,
wolną i niepodległą Ojczyznę”.

(z mowy ks. Adama Czartoryskiego,
dnia 3 maja 1841 r. na obchodzie
50-tej rocznicy Ustawy Rządowej)

Szanowni Państwo!

Zbliża się Narodowe Święto Polaków – 205 lat od uchwalenia przez Sejm Wielki w 1791 roku Ustawy Rządowej, Konstytucji 3 Maja.

Doniosłość i wymiar tej daty są nam wszystkim bardzo bliskie, bowiem ta pierwsza demokratyczna konstytucja europejska posiadała ogólnocywilizacyjny jak i oryginalny polski rodowód.

W tegorocznych obchodach święta 3 Maja nasza myśl zwraca się do tych prądów ideowych naszej przeszłości, które kształt państwa wiązały z dobrem każdego człowieka i całego społeczeństwa. Na bazie 1000-letniej tradycji chrześcijańskiej, zdolności odradzania się, odwagi i solidaryzmu społecznego możemy tworzyć pozytywny program narodu. Współczesne przemiany w skali wsi, gminy, regionu utrwala wolność całej Ojczyzny.

Najważniejszym punktem obchodów święta 3 Maja w Łomży będzie Msza Święta w intencji Ojczyzny w Katedrze Łomżyńskiej. Mszę poprzedzi składanie kwiatów w miejscach Pamięci Narodowej oraz zbiórka pocztów sztandarowych na Placu Jana Pawła II.

Serdecznie zapraszam do udziału w uroczystościach całe społeczeństwo Łomży, jak najszerze grono przedstawicieli organizacji społecznych, politycznych, wojska, uczniów i nauczycieli, środowisko kombatanckie oraz wszystkich, którzy chcą przyczynić się do podkreślenia rangi święta 3 Maja.

Tym z Państwa, którzy nie będą mogli czynnie uczestniczyć w obchodach Święta, już dziś, tą drogą, życzę dużo spokoju, zadowolenia w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym oraz dobrego wypoczynku podczas zbliżających się dni wolnych od pracy.

Łomża, maj 1996 rok

Mieczysław Bagiński

GABOR WYSTAWIONY

Zdjęcie „Zimowy pejzaż rodzinny” Gabora Lörinczego, naszego redakcyjnego kolegi, wyróżnione nagrodą honorową w prestiżowym Konkursie Polskiej Fotografii Prasowej 96, można oglądać (wernisaż odbył się 6 kwietnia) w Galerii ABAKUS w Warszawie (Stare Miasto, ul. Żelazna 4). Zdjęcie zamieszczone jest także w pamiątkowym katalogu, prezentującym, najlepsze prace konkursowe.

ZAPROSILI NAS...

• Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej i Fundacja „Braterska pomoc” – na I Spotkanie Przedstawicieli Organizacji Pozarządowych województwa białostockiego, łomżyńskiego i warszawskiego.

• Organizatorzy – na inauguracyjne spotkanie Regionalnego Klubu Politycznego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Łomży.

• Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży – na uroczystości „Zdrowego lasu” wokół szpitala.

• Zarząd Rejonowy Ligi Obrony Kraju w Łomży – na spotkanie organizacyjne dotyczące uroczystości związanych ze Świętem Morza.

• Kuratorium Oświaty, Wydział Ochrony Środowiska oraz Wydział Rolnictwa i Gospodarki Rybnej i Łowiectwa Urzędu Wojewódzkiego w Łomży – na wojewódzkie eliminacje XI Ogólnopolskiej Olimpiady Ekologicznej.

• Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łomży – na uroczyste otwarcie Środowiskowego Domu Samopomocy.

Dziękujemy.

NIE TAKA ZIMA ZŁA

Nie tak złe (jak się jeszcze niedawno wydawało) powinny być tegoroczne wyniki w rolnictwie. Według wstępnych ocen, przygotowanych przez pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego po stopieniu śniegu na polach, podobnie jak w kraju najbardziej ucierpiały rzepak i jęczmień ozimy. Stanowią one jednak margines zainteresowania rolników. W podstawowych uprawach żyta, pszenicy i pszenżyta straty spowodowane przerzedzeniem i pleśnią śniegową wyniosą około 10 proc. zbiorów. Do zaorania nadaje się natomiast 20 proc. truskawek.

WĘGORZE POD OCHRONĄ

Duży ubytek ryb spowodowany zimą stał się przyczyną decyzji Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży o wstrzymaniu do września udzielania pozwoleń rybackich na połowy sieciowe na Narwi. Nie będą w tym roku w ogóle wydawane pozwolenia na łowienie węgorzy za pomocą zastaw.

REWIZJA NAD OCZYSZCZALNIĄ

Minister sprawiedliwości wniósł na wniosek Urzędu Rejonowego w Kolnie rewizję nadzwyczajną od orzeczeń Sądu Rejonowego w Łomży, dotyczącej jednej z działek po byłym POM Smolniki w Stawiskach. W 1993 roku syndyk masy upadłościowej POM sprzedał na licytacji działkę mieszkanki wsi z okolic Stawisk jako łąkę. Na wyrysach geodezyjnych nie zostało wykazane, że na tym terenie znajduje się oczyszczalnia ścieków, służąca firmom i szkole zawodowej, ulokowanej w obiektach byłego POM-u oraz mieszkankom kilku bloków zakładowych. Zdaniem ministra potwierdzenie przez Sąd Rejonowy praw nowych właścicieli do działki i znajdujących się na niej obiektów stanowiło rażące naruszenie prawa i interesu Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawa skierowana została do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Rejonowy.



NAJDŁUŻSZY
WEEKEND
EUROPY



1-5 MAJA

RZĄD NAPĘDZA ZNÓW INFLACJĘ
W ZAMIAN ROBI NAM WAKACJE
POŚPIESZ SIĘ MOŻE BYĆ DROŻEJ
TERAZ TANIEJ KUPIĆ MOŻESZ



Łomża
ul. NOWOGRODZKA 151 A

HEJ! MAMY DLA WAS LODY!

Fak. 262



Na XXXI zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Łomży w porządku obrad znalazł się punkt: „Przyjęcie sprawozdania z realizacji budżetu miasta za rok 1995 i podjęcie z tego tytułu uchwały w sprawie absolutorium”.

Janusz Batalion (przewodniczący Komisji Rewizyjnej): „— Komisja Rewizyjna na swym posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 1996 roku po przeanalizowaniu dokumentów, dotyczących sprawozdania z realizacji budżetu za 1995 r., przegłosowała wniosek w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Miasta. Za udzieleniem absolutorium opowiedziała się jedna osoba, jeden członek KR, przeciwko były cztery osoby, a pięć wstrzymało się od głosu na dziesięciu obecnych członków KR. W związku z powyższym Komisja Rewizyjna wnioskuję o nieudzielenie absolutorium Zarządowi Miasta za 1995 rok”.

(Fragmenty dyskusji nad absolutorium)

Jerzy Szymanowski (przewodniczący Komisji Budżetu, Przemysłu i Handlu): „Komisja sprawozdanie z realizacji budżetu za 1995 r. z sześcioma głosami „za”, przy czterech wstrzymujących, przyjmuje pozytywnie.

Maria Śmiarowska (przewodnicząca Komisji Zdrowia): „Komisja pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z realizacji budżetu w dziale ochrony zdrowia i opieki społecznej za rok 1995.

Jan Jarota (członek Komisji Rewizyjnej): „Podstawą wniosku o nieudzielenie absolutorium są dwie rzeczy: niewykonanie uchwały budżetowej Rady Miejskiej w części zatwierdzonych zadań inwestycyjnych i fałszywe sprawozdanie z wykonania budżetu w części dotyczącej inwestycji (operuje cyframi porównawczymi z różnych dokumentów, które według niego nie bilansują się). „Trudno stwierdzić, że Zarząd dokonywał wydatków w sposób celowy i oszczędny. Kto i kiedy przeprowadził ocenę wykonania robót inwestycyjnych? Jakie konsekwencje i w stosunku do kogo zostały wyciągnięte w związku z niewykonaniem zadań inwestycyjnych i fałszowaniem dokumentów? Mamy tutaj do czynienia z faktem naruszenia dyscypliny budżetowej. Przyczyną tego wykroczenia jest brak odpowiedniej współpracy pomiędzy Zarządem a Radą Miasta. Zarząd ukrywa informacje przed radnymi oraz jest bardzo odporny na wnioski skierowane doń ze strony poszczególnych komisji.

Paweł Borkowski (przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, członek Komisji Rewizyjnej): „Zaawansowanie inwestycji na dzień 30 czerwca wynosiło 14 procent ogólnego planu rocznego. Powodem tego było złe przygotowanie procesu inwestycyjnego, niewykorzystanie sprzyjającej aury i pewność, że w trzecim kwartale wszystko się wykona. (...) Nieprawdziwe są dane, że wszystkie dotacje w wysokości ok. 16 mld 700 mln były w końcu roku. Podstawowa dotacja z Urzędu Wojewódzkiego na infrastrukturę w wysokości 4 mld 700 mln st. zł, została przekazana w końcu lipca, inne dotacje i pożyczki zostały przekazane w listopadzie i grudniu. Pozyskanie tych środków, to zasługa Zarządu i chwala im za to. Jednak kwota 6 mld st. zł na gazyfikację od Zakładu Gazowniczego w Białymstoku, nie jest żadną dota-

cją. Przyjęliśmy takie założenie, że wszystkie magistrale prześlemy na rzecz tego Zakładu. Jest to więc po prostu czyste egzekwowanie należnych nam należności z tytułu zobowiązań. Nie jest to żadna dotacja. Pomniejszając te 16, czy 17 mld o te sześć, to faktycznie Zarząd wychodził i załatwił 11 mld. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że 75 procent tej dotacji skierowanych zostało w rejonach prezydenckich, radnego Chojnowskiego i Mieczkowskiego. I to działa się przy milczącej zgodzie radnych, wszyscy o tym wiemy, ale jest zasada: „Kto ma władzę, ten rządzi, ten bierze.”

Andrzej Narewski: „— Przedstawiony materiał (dotyczy realizacji planu budżetowego) jest materiałem fałszywym. Pierwsza z pozycji: zakup samochodu osobowego MPK



Zamach na prezydenta

Zakład Budżetowy — 200 mln. Do 31 grudnia miał być zakupiony. Jak się okazuje do dnia 31 grudnia nie został zakupiony. Dowiedziałem się od panów prezydentów, że do 28 marca samochód był zakupiony, chociaż pan dyrektor nie prosił o przedłużenie umowy. Prezydenci sugerują, że był tak zajęty zakupem trzech autobusów i nie miał czasu na zakup tego samochodu. Jeżeli jest się dyrektorem MPK, jednocześnie zarządzasz takim molochem jak ŁKS dodatkowo chce się wziąć halę targową i planuje się, co tam się robi, to wiadomo, że na taką jedną głowę tyle spraw, to faktycznie trochę dużo. (...)

(Radny zarzucił Zarządowi rozrzutność. Wyliczył, że zakup samochodów osobowych w ubiegłym roku wyniósł ponad miliard. W procesach sądowych, które ciągną się od czasu tamtego Zarządu, według radnego, miasto przegrało też ponad miliard złotych.)

Radni do tej pory nie wiedzą, co jeszcze Łomża ma zamiar przegrać w sądzie i na jaką sumę?

Komisja do spraw Rodziny na dwanaście wniosków stawianych w ubiegłym roku, na dziewięć albo nie ma w ogóle odpowiedzi, albo są zupełnie nie zrealizowane. To typowa ignorancja Komisji. Jeden z wniosków dotyczył pokrycia jednego etatu dla osoby, która chciała założyć świetlicę socjoterapeutyczną. Sprowadziliśmy ludzi z Warszawy, którzy zapewnili, że pomogliby nam w sposób merytoryczny i koszty świetlicy byłyby stosunkowo tanie. Niestety, pieniędzy (około 20 mln) na tę świetlicę się nie znalazło. Ale na przykład zakup telefonów komórkowych, nie wiem, czy był konieczny.

Spodziewałem się, że cena tego absolutorium będzie troszeczkę inna. Cieszę się, że lewa strona ze-

chciała zgodzić się tylko na dwa stanowiska. To bardzo niska cena, ale widać tu umiejętność targowania się niektórych osób z Zarządem.

Nikomnie nie chodziło o żadne stołki. Demonizuje się jakieś osoby, demonizuje się całą sytuację, strasza się, że ktoś chce jakiegoś przewrotu i w ten sposób pomija się fakty i fałsz.

Jan Mieczkowski: „— Padło tutaj moje nazwisko, więc pragnę odnieść się do wypowiedzi pana Borkowskiego. Pan Borkowski jako przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej wie, że jest ustalana przymiarka rzeczowa do planu inwestycyjnego na dany rok. Pan Mieczkowski żadnej ulicy dla siebie nie zrobił, mam nadzieję, że chodzi tutaj o ulicę Wesołą. Ulica ta jest kanałem zbiorczym dla całego osiedla Łomżyca. Gdyby tej kanalizacji nie było, kilkaset domów mieszkalnych nie miałyby kanalizacji i drogi. To naturalne, że z uporem maniaka walczę o dzielnicę, o obwód, z którego otrzymałem głosy jako radny. Żadna moja działalność nie powo-

duje stwierdzenia, że jako członek Zarządu wykorzystuję to stanowisko.

Jerzy Szymanowski: „— W 1995 roku ten Zarząd pozyskał 22 mld dodatkowo oprócz uchwalonego budżetu. Kłaniam się wszystkim, którzy w tym roku załatwią jeszcze 23 mld zł. Nisko kłaniam się. (...) Uważam, że ten Zarząd w tych warunkach jakie były, zrobił zupełnie przyzwoitą robotę. Stale idziemy naprzód. Hala sportowa będzie służyła dziesiątki lat temu miastu. Gazownictwo, dla ekologii tego miasta jest bardzo ważne. Rozpoczęto sprawę oczyszczalni ścieków. We wszystkich komisjach, w których uczestniczyłem, wszyscy mówili „za mało pieniędzy na to, na to, na to”. To prawda. Za mało. Na koniec mogę powiedzieć tylko tak. Temu Zarządowi osobiście udzieliłem podziękowania. (...) Powiem szczerze, panie prezydencie: Państwo nie umiecie się bronić. (oklaski)

Po wyjaśnieniu **Jadwigi Kozłowskiej**, skarbnika miasta, wyjaśnienia składali prezydenci.

Wiceprezydent **Edward Matejkowski**: „— Chciałbym się ustosunkować do wniosku pana radnego Narewskiego. Osobiście informowałem o realizacji wniosków Komisji. Druga sprawa dotyczy braku wyasygnowania przez Zarząd środków na etat na świetlicę socjoterapeutyczną w SP nr 6. Ten argument był używany przez radnego w różnych gremiach, komisjach, Radzie. Chcę oświadczyć, że chodzi tutaj o etat dla siostry pana radnego. (oklaski z sali i śmiech)

Komisja skrutacyjna w składzie: Alicja Konopka — przewodnicząca, Barbara Chojnowska — członek i Zygmunt Borowy — członek, stwierdza: 36 radnych Rady Miejskiej w Łomży obecnych na sesji jest 33 radnych. Oddano 33 głosów ważnych, 33 głosów nieważnych nie dano. Za udzieleniem absolutorium opowiedziało się 26 radnych, przeciw udzieleniu absolutorium było 7 radnych”.

Prezydent **Jan Turkowski**: Sześć miliardów dotacji z zakładu gazowniczego, to nie jest obowiązek. W tej sprawie przyjeżdżał Łomży wiceminister od gospodarki, dyrektor Mazowieckich Zakładów i załatwialiśmy te pieniądze w obecności pana wojewody. Można to uważać za sukces, można za obowiązek, ale nie są to tak środki, które leżą i można je wydać. (...)

Koleżde radnemu Narewskiemu chciałbym powiedzieć, że nie wiem gdzie on wyczytał, czy zobaczył telefony komórkowe. Gdyby przyszedł i się spytał, toby się dowiedział, że jako szef obrony cywilnej miasta od 1994 r. mam na swoim telefonie komórkowym. W dziale Finansowym można sprawdzić, ile prezydent za niego płać. Jak była akcja powodziowa, to kołga świętował, a inni pracowali, telefon był używany i zapłacono 1300 tys. st. zł. Telefon kupiony stał ze środków OC, a nie z kasy urzędu.

Jeśli chodzi o zarzuty, dotyczący dyrektora Szczecha, to rozumiem tak, jak kolega Narewski, że uważa, że dyr. Szczech ma duży głowę, bo tyle pomieści, ja powinienem mieć też jak szafa, bo mam więcej obowiązków. (oklaski) Ale to chyba nie zależy od wielkości głowy, tylko od czegoś innego.

Andrzej Narewski: Na dzień wniosków Komisji do spraw Rodziny odpowiedzi nie ma. (...) Takie wycieczki prywatne ja też mógłbym zacząć. Niczego negatywnego nie widzę, że siostra mogła tam pracować. Jest osobą, która odpowiednio wykształcenie, odpowiednią praktykę w Warszawie i odpowiednie kursy na pisanie programów. Ale nikt nie mówi, że ona tam pracowała.

Prezydent Jan Turkowski: — Brat wyjechał, że Zarząd kolaborował z diem i puścił informację. O sprawie Komisji Rewizyjnej dowiedziałem się z radia o godzinie 14. a dopiero następnego dnia rano korespondencji przyszedł wniosek.

Wawrzyniec Kłosiński (redaktor Radia Białystok): Pan Jarota stwierdził, że radio jest sterowane przez Zarząd Łomży. Uważam to po prostu za niespełna rozum. Gdyby pan Jarota zapytał przed posiedzeniem, skąd informację uzyskał, na pewno by się dowiedział. To jest na to za późno.

Jan Jarota: To kolejna manipulacja.

Jerzy Brodziuk: — Przekroczyliśmy pewną barierę emocji. Wąsek jest inny: po raz pierwszy dała ma opozycję. Na sesji absolutorijnej okazało się, że Rada wyraża niechęć do Zarządu, co jest wielkim problemem. Gdzie ona była rok? Gdzie były komisje, które pracują? Ad vocum lewego łika. My nie partycypowaliśmy w decyzjach na tej sali zapadło ko i wyłacznie dzięki lewemu skowi. Andrzej, sam wywołałeś stię stołków. Wiesz, jak to jest z merangiem: rzucaś... wraca.

...

Kasztanka

Kazimierz Łuba hodował Kasztan-
y i zrebęcia. Rosta i piękniała w
zacz. Nigdy nie musiała pracować.
I tak minęły cztery lata. Dla Ka-
stanki nadszedł czas obuczania. Jak
okazało, niestety, o wiele za póź-
no. Nigdy by się tego nie spodziewał.
Z wcześniej zakładał klaczy uzdę,
czepiał lejce i szli na paśnik. Za-

był pewny, że z obuczaniem nie będzie żadnego problemu. Są dwie podstawowe metody. Młodego konia przegna się do wozu obok już przychodzonego". Lecz Kazimierz Łukoma tylko Kasztankę. Postanowił spróbować metodą na doczepio-
cie ciężar; za obciążenie miały służyć kamieni.

ki: Na dzień 20 kwietnia. Akurat przyjechał do spraw Rodziny z Łomży. Kiedy zakładali klaczkę, matka tknięta dziwnym przeczuciem powiedziała: „Dajcie spokój, i tak nie pójdzie. Pogoni jeździe do rzeki i się utopi”. Ale co z tego? Zrobili po swojemu. Wyprowadzili Kasztankę za stodołę. Zaprzęgli ją do siana obciążonych kamieniami. W Warszawie trzymał je lecce. Ruszyła spokojnie. Kaszmiarz Łuba szedł obok, by poczuć jego obecność. I tak polną trasę uszli półtora kilometra.

urkowski: – Była uszki półtora kilometra.
adło stwierdził: – Brat wykręcił na łąkę. Po trawie
laborował z – Sanki szyły łżej niż po piachu. Natych-
mację. O sta- – Łaż to wyczuła. I jak nie wyrwie
wizyjnej dom- – Wzied siebie! I na łeb, na szyję przez
godzinie 14 – A! My za nią. Gnała tak z pół kilo-
go dnia ran- – Wreszcie stanęła. Do uzdy
szedł wnioś- – Łażem ze dwa metry. Nie zdążyłem,
siński redak- – Łpać. Sanki nagle się odczepiły.
n Jarota stw- – Łolnita się. I tyle ją widzieliśmy. No
terowane pr- – Łalej za nią – opowiada Łuba.
żam to po p- – Z Czartorii do Rybak co najmniej
rozumu. Gd- – Ły kilometry. Tu Kasztanka nagle
przed posie- – Łanęła. Przed sobą miała stromy
ację uzyska- – Łeg rzeki Ruż.
owiedział. T- – Łcieszyłem się. Byłem pewny,

...dalej nie pójdzie – opowiada Kazi-
erz Łuba. Zacząłem ją wołać i po-
li szedłem. A ona z tej skarpki

[illegible]

rodniczą; E
stwierdza;
3 radnych. C
ważnych nie
lnych, prze
(oprac. M

Laskowskiego. Strażacy wcale się nie zdziwili takiej prośbie. Skoro jadą na ratunek uwięzionemu na drzewie kotu, tym bardziej pomogą ratować konia. Z Łomży przyjechali na sygnale. Z łódką, linami, węzami.

I dopiero zaczęło się prawdziwe polowanie na Kasztankę, którą prąd

rzeki znosił coraz bardziej w ciemnościach. Ale w pewnej chwili jednemu strażakowi udało się zarzucić linę na szyję kłaczy. I to Kasztankę nareszcie zatrzymało. Podciągnęli ją do brzegu. Brakowało niewiele, lecz tu nagle się przewróciła, wtedy strażak błyskawicznie wskoczył do wody tak, jak stał, chwycił Kasztankę za łeb, aby się nie opięła. Pozostali wraz z jej gospodarzem związali kłaczy przednie nogi węzłem, przyczepili do ciągnika Józefa Laskowskiego i...

Akcja „koń” zakończyła się o dwudziestą trzecią. Kasztanka przebywała w wodzie około siedmiu godzin. Teraz leżała na brzegu prawie nieruchoma. Nie reagowała na nic.

— Byłem pewny, że już po niej, bo koń to stworzenie delikatne — opowiada Kazimierz Łuba. — A strażacy dalej rozcierać ją czym mogli; czapkami, suchą trawą. A ona wciąż się nie podnosiła. Wtedy poradzili, że-
bym jej położył na nozdrza swoją czapkę. Poczuje zapach gospodarza i wtedy będzie za mną szła. I tak się stało. Od Bartnickiego z Bartkowizny pożyczyłem koce, okryłem ją i tak ruszyliśmy do domu. Była bardzo spokojna. Na podwórko wszedłem o pierwszej w nocy. Dałem Kasztance siana, a rano postanowiłem zadzwonić po lekarza. Ale okazało się, że już nie muszę. Skoro świt zajrzałem do obory. A Kasztanka spokojna i zdrowa. To koń uratowany cudem. Strażakom z Łomży dziękuję za ich wielkie poświęcenie z całego serca.

— To wszystko moja wina. Niepotrzebnie zwlekałem z obuczaniem — mówi gospodarz. — No i tak jakoś ciągle przypominają mi się słowa matki, kiedy zaprzęgailiśmy Kasztankę do sanek.

Ale postanowione: Kasztankę sprzeda. Lecz zaraz kupi drugiego konia. Już ujeżdżonego.

— Na początku sądziłem, że uporamy się szybko — mówi aspirant Andrzej Wysmulek z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, dowodzący akcją ratowania Kasztanki. — Niestety, przeliczyłem się. Ale robiliśmy, co można, by mieć czyste sumienie, że nie zostawiliśmy rolnika w potrzebie. Oczywiście, jest pewna granica, której nie można przekroczyć, ratując nawet najcenniejszy dobytek. Na szczęście, nie stanęliśmy przed takim wyborem.

– Ratowałem już różne zwierzęta; skute łodem łabędzie, uwięzione na drzewie koty, bydło z pożaru. Ale konia z rzeki po raz pierwszy – opowiada sekcyjny Kazimierz Królik, który wskoczył do wody i chwycił Kasztankę za łeb, by się nie utopiła. – Znam konie od dziecka. To zwierzęta z charakterem.

Cała akcja ratowania Kasztanki pokazała też charakter ludzi.

GABRIELA SZCZESNA

W piątek, 19 kwietnia, w południe, wśród płonącej suchej trawy na łąkach w Siemieniu, około 600 metrów od domu, palił się żywcem 74-letni Michał S. Na skutek poparzeń zmarł tego samego dnia w łomżyńskim szpitalu. Jego brat, na wieść o tym, dostał zawału i również zmarł.

Śmierć wśród traw

Syn Michała S. akurat wyszedł za stodołę. Stąd zauważył w oddali dym. Domyslił się wszystkiego. Chwycił jakąś płachtę i pognął przed siebie. Ojciec dogorywał w ogniu.

I nagle w Siemieniu rozległa się strażacka syrena. Ktoś krzyknął: „Michał się pali!”

— W pierwszej chwili myśla-
łem, że chodzi o zabudowania.
Ale nagle na nasze podwórze
wpadł jego syn i już wszystko by-
ło jasne — opowiada sołtys To-
masz Bałazy. — Moja żona za-
dzwońiła na pogotowie, a my, z
OSR pognałiśmy na łake. Leżał na

USP pognał się na iakę. Leżał na plecach, podkulone nogi. Wyglądał... Nie da się opisać tego straszego widoku. Pogotowie przyjechało w pięć minut. Lekarka nie mogła wbić igły, bo tak miał spaloną skórę. Obawiała się, że nie dowiozą go żywego do szpitala. Opowiadała, że w Kupiskach też była u spalonego człowieka, ale tak poparzonego jak ten, jeszcze nie widziała. A tu wkoło wciąż paliła się trawa. Kiedy przyjechała straż z Łomży, my już gasiliśmy sami. W sumie paliło się pięć hektarów. Roboty było na dwie godziny. Strażacy mówili, że to ich szósty pożar tego dnia.

Michał S. mieszkał z żoną i synem. Właściwie nie musiał zajmować się gospodarstwem. Ale nie lubił bezczynności. Całe życie był bardzo pracowity, więc i teraz szukał sobie jakiegoś zajęcia. Tragicznego piątku żona wybrała się do Łomży, syn zajęty był robotą. Michał S. poszedł na łąkę... I tak wymknął się im na zawsze.

— Kazik opowiadał, że już od tygodnia ojciec ciągle powtarzał, że trzeba wypalić trawę — przypomina Tomasz Bałazy. — Obawiał się, że Michał może to zrobić, więc nie pozwalał, tłumaczył. Ale stało się. A do tego jeszcze jedno nieszczęście. Kiedy brat Michała dowiedział się o jego śmierci, dostał zawału i też zmarł.

— Żal Michała. Na stare lata zginął męczeńską śmiercią. Nie sposób wyobrazić sobie takiego cierpienia — mówi Maria Walendzewska. — Mieszkam w Siemieniu 56 lat. Był u nas pożar nie raz, ale nigdy nie zdarzyło się, żeby w ogniu człowiek się spalił. A dzisiaj w radiu Zalewski mówił o wypalaniu traw w całej Polsce. Że ludzie w płomieniach giną, ale innych to wcale nie odstrasza.

Wiosenne wypalanie traw w Siemieniu odbywa się tradycyjnie; jak w całym kraju.

— Co roku ludzie mówią, że to niepotrzebne i niebezpieczne i co roku to robią — denerwuje się Tomasz Bałazy. — Ja nigdy nie wypalałem. Nie uznaję tej metody. Tłumaczy się jednemu, drugiemu i usłyszysz: „Nic się nie stało do tej pory, to i teraz nic nie będzie”. No i masz! Michała już nie ma na tym świecie. Przeznaczeniem był dla niego ten ogień, czy co?

Kilkanaście lat temu pewien gospodarz w Siemieniu wypalał na swoim trawę tak, że spalił hektar lasu sąsiada. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale i tak były z tego same nieprzyjemności. A ostatnio paliło się we wsi przed świętami wielkanocnymi; w pewnej zagrodzie spłonęła stodoła. Nie wiadomo od czego.

— Narew w tym roku podeszła na podwórka w dole bardzo groźnie. Woda to straszny żywioł. Ale jednemu zabierze, drugiemu da. Ogień tylko zabiera. Po wszystkim zostawia popiół — mówi Tomasz Bałazy.

Tej wiosny w Łomżyńskim pożary spowodowane wypalaniem traw zaczęły się 9 kwietnia od Czarnocina. W ciągu dwóch tygodni strażacy wzywani byli na ratunek z tego powodu aż 74 razy. Najwięcej traw spłonęło w mieście i gminie Łomża, a następnie w gminie Piątnica, Grójewo i Kolno. Ogółem ogień strawił trawy na powierzchni 63 hektarów.

— Ludzie nie zdają sobie sprawy, jakie ściągają na siebie niebezpieczeństwo — mówi młodszy brygadier Lucjan Porowski, komendant rejonowy Państwowej Straży Pożarnej w Łomży. — Podczas wypalania traw występują nagle zawirowania powietrza i ogień błyskawicznie rozprzestrzenia się w różnych kierunkach. Płonące kępy traw z reguły przelatywają się na duże odległości. Pożar ogarnia cały teren w takim tempie, że jeden człowiek, bez pomocy, może nagle wpaść w ognio-
wą pułapkę bez wyjścia. Ponadto rolnicy nie zdają sobie sprawy, że spalona wraz z trawą ziemia, to nieobliczalne straty ekologiczne. Z ogniem giną ptasie gniazda, owady, gryzonie. Wszystko, co składa się na życie biologiczne łąki, służące człowiekowi.

Ale straż pożarna nie spodziewa się, by na wieść o kolejnej ludzkiej tragedii z powodu wypalania traw, przyszłej wiosny było inaczej. (gab)



PTASZKI W KLATCE

W kwietniowy czwartek dwaj sierzanci policji zjawili się na nie zagospodarowanej posesji przy ul. Dwornej w Łomży. W sadzie zauważyli czterech mężczyzn. Jeden trzymał w ręku sznurek, biegnący do siatki przystosowanej do połowu ptaków. Obok niej stała druciana klatka z upolowaną skrzydlatą ofiarą. Obok klatki znajdowała się jeszcze jedna, przysypana liśćmi; w niej także miotła się ptasia zdobycz. W odległości kilku metrów policjanci dostrzegli rozstawioną drugą siatkę. A potem jeszcze jedną klatkę z jeszcze jednym ptakiem.

Okazało się, że właścicielem schwytanych stworzeń i przyborów temu służących jest 61-letni Stanisław B. Publiczność tworzyli jego syn Marek oraz dwaj koledzy, Zbigniew C. i Piotr M.

Wszystkie ptaszki zostały przewiezione do komendy. Oprócz klatek i siatek, policja zarekwirowała też 3 kłębki szpagatu, młote, korabinerki i torbę.

Zbigniew C. i Piotr M. oświadczyli zgodnie, że wybrali się do sadu w zupełnie innym celu: chcieli tutaj wypić wino. Kiedy już przymierzali się do butelki, zauważyli siedzących w pobliżu Stanisława B. z synem, pochłoniętych jakimś zajęciem. Podeszli do nich. Rozstawione siatki, porozciągane sznury i ptaki w klatkach jednoznacznie świadczyły o niecodziennym sposobie podglądania przyrody z bliska. Ale nie bardzo ich to zainteresowało. Skupili się na winie i zamiarze poczęstowania ojca i syna. Niestety, w otwarciu butelki przeszkodziła niespodziewana wizyta dwóch sierzantów.

Schwytane przez Stanisława B. skrzydlate ofiary okazały się szczygłem i parą czyżyków, ptakami objętymi ochroną. Jeszcze tego samego dnia komisyjnie zostały wypuszczone na wolność. Stanisław B. na ich głosy wabił inne ptaki tych samych gatunków. Oczywiście, nie dla samego ich piękna i śpiewu. Sprzedawał je potem za całkiem niezłą cenę: od 500 do 700 tysięcy starych złotych za sztukę.

Chwywanie zwierząt objętych ochroną jest przestępstwem, wynikającym z ustawy o ochronie przyrody. Grozi za nie kara pozbawienia wolności do lat trzech.

Stanisław B. istotnie lubi ptaszki w klatce. W domu hoduje trzy kanarki. (gab)

Imiona i nazwiska zostały zmienione.

SZEŚCIOŁATEK Z SZEPIETOWA

Nowości krajowe i światowe z zakresu hodowli, produkcji roślinnej, ogrodnictwa, warzywnictwa, pszczelarstwa, mechanizacji rolnictwa, miesięczny serwis informacyjny z województwa, zalecenia i porady dla rolników, aktualne ceny rynkowe produktów rolnych i środków do produkcji, porady weterynaryjne, z zakresu gospodarstwa domowego i prawne, to stałe rubryki „Wiadomości Rolniczych”.

Pismo od sześciu lat (właśnie w kwietniu obchodziło urodziny) wydaje Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Miesięcznik od początku adresowany jest do

konkretnego odbiorcy – rolnika i jego rodziny. Przez sześć lat zdążył zaprzyjaźnić się z wieloma czytelnikami. W wielu domach jest jedyną gazetą. Rolnicy nie mają czasu na czytanie grubych książek i poradników. W swojej gazecie znajdują esencjonalne wiadomości na każdy rolniczy temat.

Najpierw „Wiadomości Rolnicze” ukazywały się w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Dziś mają prawie trzy tysiące (dokładnie 2980) stałych prenumeratorów i nakład pisma liczy trzy i pół tysiąca egzemplarzy. W tym okresie zmieniła się też szata graficzna

pisma i jego objętość. Pojawiało się w bladych kolorach okładki dwunasto-, a potem szesnastostronicowe. Dziś przyciąga połykająca barwna okładka czterdziestostronicowego miesięcznika.

Wzrastający nakład i objętość świadczy o poczytności pisma. Od początku „Wiadomości Rolnicze” redaguje i czuwa nad całością Jolana Włostowska, której pomagają ambitny zespół specjalistów. Warto przypomnieć, że dwa lata temu „Wiadomości” zdobyły drugą nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Najlepsza Gazeta Rolnicza”.

Sześciolatkowi z Szepietowa gratulujemy grona stałych Czytelników i mocnej pozycji na rynku.

Życzymy jeszcze więcej przychodów. Trzymajcie się!

KLASZTOR ZAGROŻONY?

Poważne niebezpieczeństwo grozi zabytkowemu klasztorowi oo. Kapucynów w Łomży z powodu pęknięcia ściany w bocznej kaplicy, dobudowanej do głównego kościoła przeszło wiek temu. Rysy widoczne są od wewnątrz i od zewnątrz obiektu. Przeprowadzone oględziny wskazują, że przyczyną kłopotów jest praca ciężkich urządzeń w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego, który mieści się w sąsiadującym budynku (zresztą należącym do klasztoru), twierdzą Ojcowie. Kierownictwo ZDZ nie zgadza się z diagnozą i odmawia wyłączenia maszyn. Zamknięcie warsztatu oznaczałoby bowiem praktyczny koniec szkoły. W maju do Łomży mają przyjechać fachowcy ochrony zabytków i sporządzić pełną ekspertyzę.

OTWARTY
DOM POMOCY

Środowiskowy dom pomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi otwarty został w Łomży. Działalność placówki finansuje budżet wojewody, a bezpośrednio prowadzić ją będzie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Codziennie, oprócz niedziel, w godz. 11.00-17.00 z opieki ośrodka korzystać będzie 25 osób. W zaadaptowanych pomieszczeniach dawnej przychodni przy ŁZPB „Narew” odbywać się będą pod fachową opieką różnorodne zajęcia psychoterapeutyczne i terapii zajęciowej. Dane służby zdrowia wskazują, że w Łomży na zaburzenia psychiczne cierpi przeszło 1100 osób.

ROZMAITOŚCI

DŁUGI WEEKEND
Z POLICJĄ

Policja Łomżyńskiego od 1 do 5 maja organizuje akcję „Weekend”. Jej celem jest przede wszystkim upłynnienie wzmożonego ruchu. Policja uprzedza kierowców, którzy w rażący sposób będą naruszać przepisy ruchu drogowego, że mogą spodziewać się surowych kar.

FUNDACJA SIĘ ROZLICZA

Sprawozdanie z ubiegłorocznej działalności przedstawiła Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych CITON w Łomży. Najważniejszym wydarzeniem ubiegłego roku było dla Fundacji uruchomienie warsztatów terapii zajęciowej dla osób upośledzonych umysłowo. Z usług prowadzonego przez CITON Ośrodka Informacji i Poradnictwa skorzystało około 3 tysięcy niepełnosprawnych i członków ich rodzin. Organizowane były turnusy rehabilitacyjne w różnych uzdrowiskach kraju. Nawiązana została współpraca z wieloma instytucjami zajmującymi się pomocą dla niepełnosprawnych. Za swoją działalność Fundacja otrzymała w ubiegłym roku nagrodę ministra pracy i polityki społecznej.

HARCERSKI
MAJ RAJDOWY

Instruktorzy Hufców ZHP Ziemi Łomżyńskiej w dniach 20-26 maja organizują XX Jubileuszowy Harcerski Rajd Kurpiowski Nowogród '96. Trasy rajdu tradycyjnie wiodą przez piękną Puszcze Zieloną. Planowana jest także trasa kajakowa.

Zainteresowani mogą kontaktować się listownie: Komenda Hufca ZHP, ul. Polowa 11 A, 18-400 Łomża (lub telefonicznie wieczorem do druha Henryka Karwowskiego 18-83-72) oraz Komenda Hufca ZHP, ul. Wojska Polskiego 32, 18-500 Kolno (lub zadzwonić do druha Zdzisława Śliwieckiego 21-24).

Organizatorzy rajdu szukają sponsorów nagród i pucharów, które będą wręczane na trasach.

BOGMARK
W NAJWYŻSZYM

Zbyt wiele wątpliwości prawnych miał Sąd Apelacyjny w Białymstoku, by wydać orzeczenie w sprawie urządzeń firmy „Bogmark” w Łomży, o które ubiega się włoska firma Forttrade Financing East z Triestu. Włosi przekazali maszyny w leasing założycielom „Bogmarku”, a teraz domagają się ich zwrotu, mimo że poręczający za firmę łomżyński BGŻ spłacił już około 90 proc. rat leasingowych. Sąd Apelacyjny zwrócił się o wyjaśnienie niektórych kwestii w tej sprawie do Sądu Najwyższego.

ZIELONA STREFA

Jesienią 1994 roku mieszkańcy Łomży i pracownicy szpitala rozpoczęli akcję sadzenia drzew wokół nowego szpitala wojewódzkiego. Z planowanych 2300 drzew i 11000 krzewów zasadzonych została jedna trzecia (krzewów nieco mniej). W sobotę wielu mieszkańców miasta wzięło udział w kolejnym etapie tworzenia „zielonej strefy” wokół szpitala. Uzupełniane były przede wszystkim miejsca, gdzie nie przyjęły się rośliny z poprzednich akcji.



Pojawilo się ch okładki zesnastostoga polysku czterdziestoznika.

d i objeści pisma. Od ci Rolnicze całością laórej pomaga alistów. Warwa lata temu ty drugą nam konkursie nicza".

Szepietowatych Czytelni na rynku. Więcej przyja

SKI OWY

ców ZHP w dniach a XX Jubilej Rajd Kur'96. Trasy odą przez oną. Planokajakowa.

ogą kontakKomendaowa 11 A, telefonicznie a Henryka (3-72) oraz ul. Wojska Kolno (lub Zdzisława

RK SZYM

wości praelacyjny w ac orzeczeń firmy y, o które ma Forttiaz Triestu. z Tristum zyny w leagomarku" i ch zwrotu y za firmę ił już około wych. Są ię o wyjaśvestii w te wyższego.

REFRA

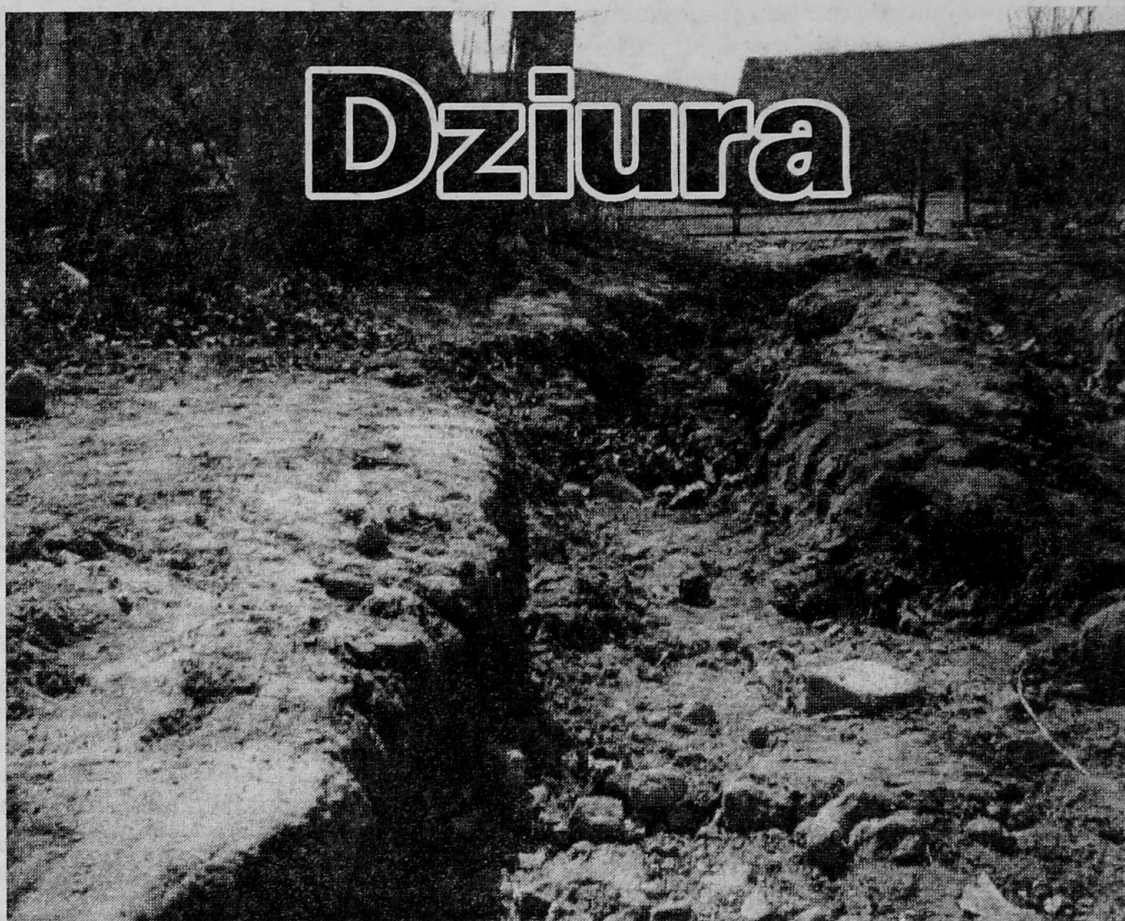
mieszkańcy szpitala enia drzewa wojewódnych 2300 wów zasana trzeciaiej). W soców miasta nym etapie strefy" w niane były mieszczkę rośliny z

Dzisiaj, 23 kwietnia, we wtorek, na drodze wojewódzkiej przez wieś, prowadzącej do Moniek trwa naprawa nawierzchni. Pierwsza od

usuwać skutki powodzi. Tak zorganizowali się na przykład mieszkańcy Dawidowizny, zgłosił się już Osowiec. Właśnie dzisiaj pojechał tam

nasz inspektor do spraw drogownictwa. Byli już ludzie z Owieczek — wylicza Justyna Jarmołowska. — Wszędzie ludzie radzili sobie sami z odśnieżaniem.

Pomagają jedni drugim i zimą, i wiosną. Pan Jabłonowski nie jest jedynym gospodarzem w gminie, któremu woda narobiła szkód, ale jest jedynym, który czeka, że naprawi je wyłącznie gmina. Zaproponowałam mu, żeby poradził sobie jak inni przy pomocy sąsiadów i fachowej naszego inspektora. Nie wiem, czemu tego nie robi. Nie dochodzimy, dlaczego ktoś chce coś zrobić we własnej sprawie, a ktoś nie chce. Mogę tylko powiedzieć, że nie wiem kiedy naprawimy dojazd do posesji pana Jabłonskiego.



Dziura

trzydziestu lat. Całość finansowana jest z innej kieszeni. Pięćdziesiąt gminnych metrów dojazdu to już całkiem co innego.

— Ten odcinek nie jest ujęty w budżecie gminy do utrzymania — mówi Justyna Jarmołowska. — Mamy tak mało pieniędzy, że to, co jest przeznaczamy przede wszystkim na konserwację dróg dojazdowych do wsi i większych skupisk ludzi. Naprawa drogi do posesji pana Jabłonskiego kosztowałaby około 10 milionów starych złotych. Tymczasem brakuje pieniędzy nawet na usunięcie skutków powodzi na głównych drogach w gminie.

Nie ma przejazdu przez Dawidowiznę, Kramkówkę Dużą, Smogorówkę Dolistowską, Osowiec. Może coś uda się zdobyć z rezerwy budżetowej, ale już wiadomo, że będzie to niewielka kwota.

— Wystąpimy do Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego. W ciągu ostatnich kilku lat na usunięcie skutków powodzi Komitet nie dał nam ani grosza — przypomina Justyna Jarmołowska.

Obecnie ze wstępnych wyliczeń wynika, że na najpilniejsze prace (naprawa przepustów, remont głównych dróg) potrzeba 400 milionów starych złotych.

— Ludzie rozumieją kłopoty finansowe gminy i sami

Wynika z tego, że sekretarz gminy zupełnie nie zna podstawowych pojęć. Podział w gminnej społeczności jest prosty: obowiązkiem mieszkańca jest płacenie podatków, obowiązkiem gminy dbałość o gminne mienie. Ryszard Jabłonowski podatki płaci, czyli wobec gminnej społeczności, wywiązuje się w pełni. Od mieszkańców, czyli także Jabłonskiego można oczekiwać, by wsparli gminę w trudnych chwilach. Ale gmina; (czytaj: urzędnicy) nie mogą przerzucać na nich, w tym także Jabłonskiego, swych podstawowych powinności!

Sekretarz Justyna Jarmołowska ma, jej zdaniem, argument nie do obalenia: gmina nie ma pieniędzy, a naprawa drogi do Jabłonskiego kosztowałaby 10 milionów. To czy ma je Jabłonski, pani sekretarz nie obchodzi. Zresztą, nawet gdyby jej miał, to dlaczego on ma wyłożyć 10 milionów z własnej kieszeni, a nie miała by tego zrobić Justyna Jarmołowska? Byłoby to w pełni uzasadnione. Bo za niekompetencją i własne zaniedbanie urzędnik powinien zapłacić. Zwłaszcza, że dowody niekompetencji są niepodważalne: ujawniła je sama pani sekretarz. Oto jest koniec kwietnia, a urzędnik oznajmia: **wystąpimy** do Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego... Co może się dziać na wiosnę, wiadomo było w lutym. Wystąpić można było, a jeśli się ma świadomość pustki w gminnej kasie, należało to uczynić co najmniej miesiąc wcześniej. Poza tym gmina mogła zawrzeć z rolnikiem uczciwą umowę: napraw drogę sam, bo nie mamy pieniędzy, a koszty odliczymy ci od podatku. Tymczasem niekompetencję urzędnik podpiera arogancją: zaproponowałam mu, żeby poradził sobie przy pomocy sąsiadów... I znowu: dlaczego radzić ma sobie Jabłonski? Skoro droga jest gminna, dlaczego gmina nie może poradzić sobie z nią w ten sam sposób, biorąc na siebie organizację sąsiedzkiej czy wiejskiej pomocy, by rozwiązać **gminny problem**?

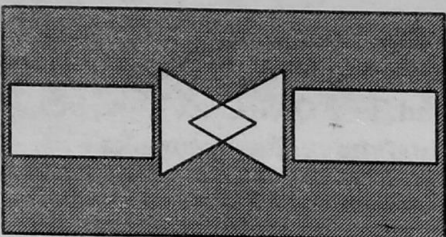
Ryszard Jabłonski i jego sąsiedzi są rolnikami. Mają orać, siał, hodować. I robią to, co do nich należy. Tegoroczna, opóźniona wiosna spiętrzyła roboty. Rolnik ma prawo oczekiwać, że gmina mu w razie potrzeby pomoże, a nie dowala mu obowiązków.

Sekretarz gminy nie próbuje znaleźć jakiegokolwiek rozwiązania (umowa z rolnikiem o umorzeniu podatku; szybkie zatrudnienie bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych, finansowanych z budżetu państwa; próba zorganizowania pomocy wsi), lecz rozbijając szczerze informuje: nie wiem, kiedy naprawimy dojazd...

Ryszard Jabłonski nie może wyjechać w pole. Jeżeli potrwa to dłużej, poniesie straty. Będzie miał pełne prawo, by wystąpić do sądu z roszczeniami wobec gminy. Ciekawe, ile może to wówczas gminę kosztować. I czy zapłaci gmina, czyli wszyscy mieszkańcy, czy niekompetentni urzędnicy.

GABRIELA SZCZESNA





spięcia

W Łomżyńskim zaprotestowali nauczyciele. Ślimaki winniczki też.

Podczas sesji Rady Miejskiej Łomży grupa radnych z rządzącej koalicji centroprawicowej ostro zaatakowała Zarząd i wniosła, by nie udzielać mu absolutorium. Wybranego przez centroprawicę Zarządu najdobitniej bronił radny z lewicy. Już naprawdę kompletnie nie wiadomo, gdzie Rzym, a gdzie Krym.

„Cenniejszy jest dobry jeden prawnik niż dziesięciu niedouczonech funkcjonariuszy związkowych”, powiedział w Łomży Maciej Jankowski, szef Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Dał nam przykład mec. Olszewski, jak zwyciężać mamy?

Przeciętnie w szpitalu w Kolnie rodzi się 1-3 dzieci dziennie. Tymczasem 29 lutego (rok przestępny) urodziło się 5 i, jak dowiedzieliśmy się z opóźnieniem, same dziewczynki. Co te kobitki nie wymyślą, byle tylko móc metryką poszchrować.

Doszły nas słuchy, że dni „Gazety Grajewskiej” są policzone. Dziwne, bo „Gazeta” nigdy nie krytykowała lokalnych władz. Wręcz przeciwnie. Cukierkowe teksty też mogą zaszkodzić.



Park nasz kochany

Tego roku Goniądz wygląda jak zamek na wyspie. Szeroko rozlane wody Biebrzy otoczyły miasto i dodały tym, i tak pięknym terenom, osobliwego uroku. Właśnie walory krajobrazowe i przyrodnicze, będące głównym atutem nadbiebrzańskiej ziemi, legły u podłoża decyzji o stworzeniu enklawy szczególnie chronionej, początkowo zwanej Biebrzańskim Parkiem Krajobrazowym, a następnie Biebrzańskim Parkiem Narodowym. W ten sposób powstał największy terytorialnie tego typu kompleks w Europie.

Żeby wszystko było prawidłowo poukładane, powołano do życia ciało administracyjne, nadzorujące „przyrodę”. Na siedzibę dyrekcji Parku wybrano Osowiec, a konkretnie budynek szkoły „tysiąclatki”. Uroczyste otwarcie w maju 1994 roku swoimi osobami zaszczylicili m.in. holenderski książę i biskup polowy. Podniosła uroczystość trochę zmąciła pikietą mieszkańców Goniądza, którzy chcieli, by siedziba Parku była w ich mieście.

Decyzję o takiej, a nie innej lokalizacji musieli z pokorą przyjąć także zwolennicy umieszczenia administracji parku w innych miejscowościach, jak choćby Grady Woniecko czy Wizna. Nie rozpatrzono też pozytywnie wniosków środowisk naukowych, które optowały za umieszczeniem kierownictwa BPN w Goniądzu, dawniej siedzibie Parku Krajobrazowego. Takie rozwiązanie popierał szczególnie profesor Janusz Paluszczynski, argumentując je centralnym, względem obszaru chronionego, położeniem miasta oraz jego naturalnymi walorami widokowymi.

Co się odwlecze to nie uciecze

Nie minął rok. 10 lutego 1994 roku Minister Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Stanisław Żelechowski, podpisał decyzję, na mocy której siedziba dyrekcji parku została przeniesiona do... Goniądza. Gdyby ktoś w jej poszukiwaniu nieopatrznie trafił do tego miasta, musiałby pofatygować się do... Osowca. „Twórczość” ministra swój wyraz znalazła tylko na piśmie. W rzeczywistości centrum kierowania Parkiem mieści się do tej pory w Osowcu. Podpis ministra jednak do czegoś zobowiązuje. Z opóźnieniem, ale jednak Park rozpoczął inwazję na Goniądz. Tym bardziej, że trafił na podatny grunt.

Przyjazny samorząd

Władze Goniądza nie zawsze były przychylne biebrzańskiemu parkowi. Jak wieść gminna niesie kością niezgody była nadbiebrzańska plaża, którą samorządowcy, zamiast Parkowi, sprzedali prywaciarzom. Doszło

do tego, że władze Parku, wtedy jeszcze Krajobrazowego, wyniosły się do miejscowości Biebrza, leżącej pomiędzy Grajewem i Rajgrodem. Po ostatnich wyborach do rad gmin stopień przychylności samorządowców kierownictwu Parku znacznie wzrósł. Zarówno radni, jak i Zarząd deklarują chęć utrzymania dobrych stosunków z BPN. Za deklaracjami idą czyny.

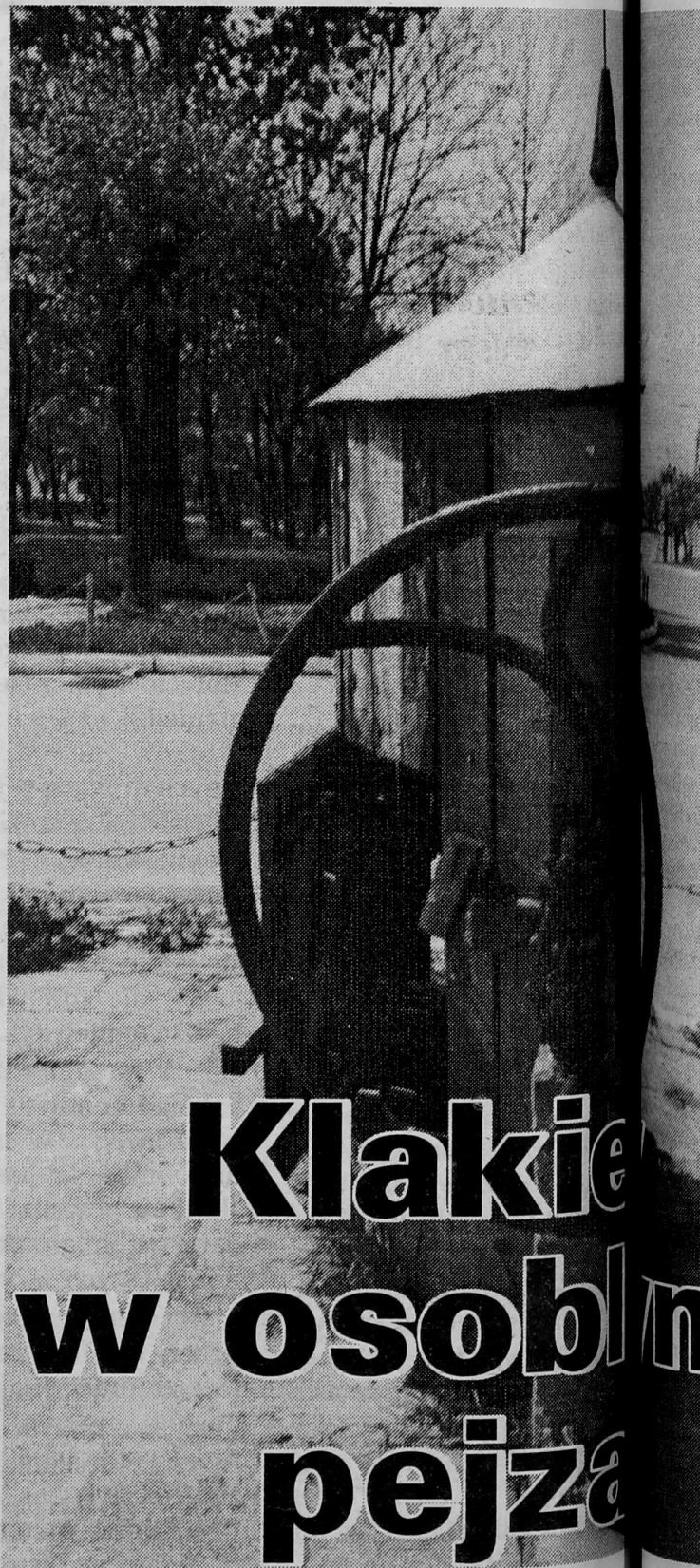
— Doceniając rolę i znaczenie Parku dla naszych terenów podjęliśmy, jako samorząd, decyzję, że oddamy, co możemy, aby współpraca układała się jak najlepiej — opowiada burmistrz Goniądza Jerzy Ryszkowski. — Postanowiliśmy odsprzedać im, poza jednym magazynem, nieruchomości po Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, z warsztatami i garażami. Po przeprowadzeniu procedury przetargowej BPN stał się właścicielem obiektów za kwotę ok. 1,5 miliarda złotych, stanowiącą 50 procent ceny wywoławczej.

Pomogliśmy Parkowi w wykupieniu od GS-u restauracji „Nadbiebrzańskiej”, położonej w przepięknym widokowo miejscu. Zaproponowaliśmy im, za symboliczną kwotę, przekazanie fun-

damentów z podpiwnic po rozebranych kinie, sąsiadujących z Miejskim Domem Ry. Oprócz tego wystąpiły inne inicjatywy, zmierzające do wprowadzenia partnerstwa pomiędzy samorządem a władzami Parku, jakby wynegocjowanie z BPN komunikacji podłączenia średnich połączeń czynnych, z których dwa zostały na potrzeby

Jest dobrze a może być lepiej

Wydawać by się mogło, że wreszcie nadszedł upragniony czas i Goniądz stanie się nym punktem Parku. którą złożył samorządowcy Łęczner, dyrektor Zarządu Parków Narodowych, mimo charakteru bocznego, ukoronowaniem władz miasta i gminy o lepszy wizerunek w oczach dentów. Tymczasem więcej utyskiwań niż satysfakcji. Wzrost i pomieszczenia pożyły się niezbyt przystępnie na potrzeby Parku i na modernizacja nie spełni-



podpinię...ników przyrody. W peł-
n kinie, sa...by ich natomiast bu-
kim Dome...skiego Domu Kultury.
go wystąpi...co prawda zaskakują-
tywami, zm...analizie okazał się dla
awadzenia...si lokalnej całkiem
między sa...Budynek, mieszczą-
mi Parku, j...kulturalną, wymaga
owanie z...kapitalnego remontu.
dłączenia...miana instalacji elek-
płączeń...centralnego ogrzewa-
rych dwa g...nie za sobą miliardo-
na potrzeby...ek. Obarczana coraz to
adaniami gmina, sku-
łatkowo obietnicą po-
zwianiu problemu z
em w przyszłości
"kultury, zapalała
większą miłością do Par-
ardziej, że w bezpośred-
kości obecnego MDK
niebawem placówka
mo-muzealna, co zda-
dz Parku i gminy,
by idealnie z nową
mo charak...PN.
onowaniem...złtku tego roku radni
i gminy o...podjęli, w zasadzie
nek w ocz...na, decyzję o sprzeda-
zasem wie...ku MDK. Zgodnie z
satisfakcj...ącym prawem pozby-
czenia po P...nia nastąpić miało na
był przyst...zetargu. Nikt jednak w
Parku i na...ukrywał, że w zasa-
nie spełni...nym chętnym, który

spełni stawiane przez samorzą-
dowców warunki, jest BPN.

Czułość wojewody

Tymczasem w zaciszu gabine-
tu wojewoda łomżyński do-
strzegł, że w Goniądzu dzieją się
niepokojące rzeczy. Do działania
skłoniły go protesty mieszkań-
ców, wietrzących w decyzji ra-
dnych, zamach na miejsko-gmin-
ną kulturę. Ponieważ uchwała
Rady Miasta i Gminy Goniądz
była zgodna z prawem, wojewo-
da, wykorzystując przysługujące
mu uprawnienia, wyraził wobec
niej sprzeciw. Uzasadnił go „o-
chroną miejsca użyteczności
publicznej, służącego zaspokaja-
niu zbiorowych potrzeb”.

Znaczy to ni mniej ni więcej
tylko tyle, że gmina własności
sprzedać nie może. Radnym po-
zostało tylko oprotestowanie
sprzeciwu i skierowanie sprawy
do rozstrzygnięcia przez Sejmik
Samorządowy Ziemi Łomżyń-
skiej. Tę uchwałę radnych, w wy-
niku uchybień formalnych, woje-
woda uznał za sprzeczną z obo-
wiązującymi normami, wszczy-
nając postępowanie nadzorcze.

Porozumienie

Po wymianie administracyj-
nych „uprzejmości” w piątek, 19
kwietnia, doszło w Goniądzu do
spotkania wojewody Mieczysła-
wa Bagińskiego z samorządow-
cami miasta i gminy. Mimo sug-
stii ze strony radnych na debatę
nie zaproszono przedstawicieli
władz Parku. Zdaniem Janiny
Kochanowskiej, przewodniczącej
Rady Miasta i Gminy Goniądz,
było to życzenie wojewody. Z dy-
rektorem BPN Mieczysław Ba-
giński spotkał się tego samego
dnia w Osowcu, na dwie godziny
przed wizytą w leżącym nie opo-
dal Goniądzu. Rozmowa dotyczy-
ła obecnej sytuacji Parku i za-
mierzeń na przyszłość.

O konkretach wojewoda dys-
kutował w Goniądzu. Po wyjaś-
nieniu nieudomówień, związa-
nych ze stanowiskiem zajmowa-
nym przez Zarząd (według nie-
których osób miał on być
przeciwny sprzedaży budynku
MDK) rozpoczęto opóźniony o
dwa miesiące dialog.

— Wojewoda zaoferował nam
pomoc finansową przy remoncie
budynku Miejskiego Domu Kul-
tury. W nadchodzącym tygodniu
do Goniądza przyjadą pracow-
nicy urzędu wojewódzkiego i oce-
nią skalę ewentualnej pomocy.
Stanowisko naszego gościa
przedstawię na radzie na sesji
zaplanowanej na 29 kwietnia. Je-
żeli uzyskamy obiecaną pomoc,
prawdopodobnie zrezygnujemy
z zamiaru sprzedaży, ale decyzja
o wycofaniu wcześniejszych
uchwał należy do radnych. Ja w
ich imieniu nie mogę się wypo-
wiadać — skwitowała Janina Ko-
chanowska.

TADEUSZ ARŁUKOWICZ

(P.S. Trybunał Konstytucyjny
uznał, że radni mogą być pracow-
nikami instytucji samorządowych).

Jestem córką zmienną: raz dobrą,
raz złą. Czasem kłamię, a czasem mó-
wię prawdę. Jestem nieposłuszna i
pyskuję rodzicom.

Jestem dobrym synem. Nie piję
wódki, piwa, nie palę papierosów,
mam dobre oceny. Nie oglądam
brzydkich filmów i nie mówię brzyd-
kich słów. Chodzę do kościoła. Ko-
cham mamę i tatę.

W pewnym sensie uczę się dla ro-
dziców, żeby byli ze mnie dumni. Ży-
ję z nimi w zgodzie. Pomagam im jak
mogę.

Jestem synem „marnotrawnym”.
Moje zachowanie, kłótnie z mamą lub bratem i lenistwo, przyspa-
rzają mojej rodzinie dużo kłopotów. W głębi duszy czuję się bardzo
złe. Rozmowy z mamą są bardzo krótkie i nawzajem dla nas krzyw-
dzące. Nie rozumiemy siebie.

Jestem złym synem, ponieważ biję młodsze siostry. Jestem do-
brym synem, bo pomagam sprzątać.

Czasami denerwuję się i pyskuję rodzicom, ale później bardzo te-
go żałuję i przepraszam. Szanuję ich i nigdy nie zapominam, że ma-
ją swoje święto.

Jestem córką niezbyt dobrą. Nie zawsze słucham rodziców, nie
raz mówię na nich brzydkie słowa, kiedy jestem wkurzona. Kiedy
kaza mi coś zrobić, wykręcam się i zwalam to na rodzeństwo. Bar-
dzo ich kocham, ale czasem i nienawidzę. Pomagam z chęcią, poma-
gam z pogardą.

Bardzo często źle odzywam się do mamy, nie chcę spełnić jej po-
leceń, a czasami nie chcę nawet przeprosić. Ona jest wtedy zdener-
wowana i ja też mam wyrzuty sumienia. Czasem po prostu nie rozu-
miem siebie.

Obowiązki domowe wykonuję niechętnie, często z przymusu.
Buntuję się i chcę udowodnić swoje racje. Ale mam też pozytywne
cechy, które moi rodzice doceniają.

Utrudniam życie rodzicom, ponieważ wyciągam od nich pienią-
dze.

Nauka nie najlepiej mi idzie i dlatego mam w domu dużo nie-
przyjemności. Nie zawsze słucham rodziców, ponieważ nie raz nie
mają racji i robię, co uważam, za stosowne.

Ostatnio często zawodzę rodziców pod względem nauki, czasem
sprzeciwiam się im, ale dobrze wiem, że chcą dla mnie jak najle-
piej. Potrafię ich docenić i staram się odnosić z szacunkiem.

Jestem zbyt wymagająca i potrafię tylko brać. W takich chwilach
staję się „pozorną” wzorową córką. Nigdy nie domagali się ode mnie
szacunku dla samych siebie.

Jestem złym synem tylko dlatego, że rodzice kaza mi dużo praco-
wać, wyzywają, a przy obcych są zupełnie inni. Wychodzę z domu,
zaczynam pić i szukam bratniej duszy.

Jeżeli zrobię coś złego, chcę, żeby rodzice o tym nie wiedzieli. Na
przykład, palę z kolegą papierosy. Jeżeli bym wpadł, miałbym u ro-
dziców złą ocenę. Ale i tak im dokuczam, bo wiedzą, że przeklinam.

Jeśli mama nie chce mi czegoś kupić lub na coś nie pozwala, nie
słucham jej. Muszę pomagać w domu, bo nie ma komu robić. Ale
tak w ogóle myślę, że jestem wobec mamy w porządku.

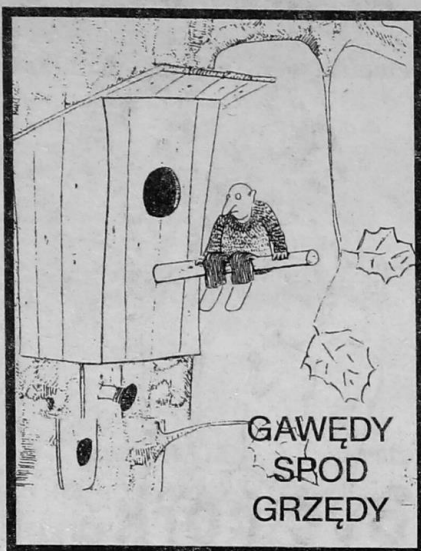
Rodzice nie są ze mnie zadowoleni. Jestem słabą uczennicą,
wpadłam w nie najlepsze towarzystwo, bardzo rzadko mogą dojść
ze mną do porozumienia. Wiem, że często jestem dla nich ciężarem.

Urodziłem się w rodzinie bardzo dobrej, więc staram się być wo-
bec rodziców też w porządku. Uważam, że mogą mi ufać. Nie za-
martwiam ich z powodu nauki.

Nigdy nie mieli przeze mnie żadnych nieprzyjemności. Nie piję,
nie palę i nie zadaję się z ludźmi z tymi nałogami. Pomagam rodzi-
com jak mogę: w porządkach domowych, zakupach, opiekuję się
młodszą siostrą. Może czasem denerwowali się na mnie, ale były to
tylko małe nieporozumienia.



**Być córką,
być synem**



NAOCZNY ŚWIADEK

Józef Narożny dzielił się często swymi wrażeniami z obleżonego Królewca, gdzie został wywieziony jako szesnastoletni chłopiec „na roboty” przez okrutnego okupanta.

Kiedy miasto zostało otoczone pierścieniem wojsk radzieckich, a wezwanie do złożenia broni nie przyniosło pożądanych efektów, napastnicy przystąpili do systematycznego niszczenia poszczególnych kwartałów przy pomocy lotnictwa i ciężkiej artylerii.

Z tego okresu Narożny często opowiadał przed kościołem w Kusych następujące wydarzenie:

— Jak raz ruski samolot psieprznął bombe w ceteropsiętrowy dom, to z całego domu zrobił się tylko parter.

Gdy wśród słuchaczy znalazł się jakiś sceptyk, który powątpiewał w prawdziwość usłyszanej historii i znienacka zapytał:

— Józiak, a skąd ty o tym wiesz?

— Bom stojał plecami operty o ten dom — odpowiadał ze spokojem Narożny.

Po tej uwadze wątpliwości były rozwiewane.

OSZCZĘDNY...

Jan Cielik zatrzymany został przez milicjanta w Zbójnej pod zarzutem jechania motocyklem o zmierzchu bez świateł. Ponieważ stwierdził u milicjanta wielką ochotę wklepienia mandatu, postanowił się ratować:

— Panie władzo, jak to jest. W telewizji każą oszczędzać światło, pokazując często przekreślone żarówki, a tu pan każe mi świecić.

— Ale my mamy taki rozkaz — bronił się służbiśta. Przypomniat sobie jednak, że sam widział w telewizji takie przekreślone żarówki i dał Cielikowi spokój.

STANISŁAW
KAWĘCZYŃSKI

II Konkurs na najlepszą gazetkę szkolną i klasową TERMIN PRZEDŁUŻONY

Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Kuratorium Oświaty i redakcja „Kontaktów” zapraszają wszystkie zespoły redakcyjne do konkursu na najlepszą gazetkę szkolną i klasową.

Konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach:

- gazetek szkół podstawowych
- gazetek szkół ponadpodstawowych

W konkursie wezmą udział zespoły redakcyjne, które nadesłały 2 ostatnie wydania swego pisma do 30 maja 1996 r. pod adresem: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 18-400 Łomża, ul. Dworna 24 A (z dopiskiem: „Konkurs na najlepszą gazetkę szkolną i klasową”)

W ocenie gazetek jury będzie brało pod uwagę przede wszystkim:

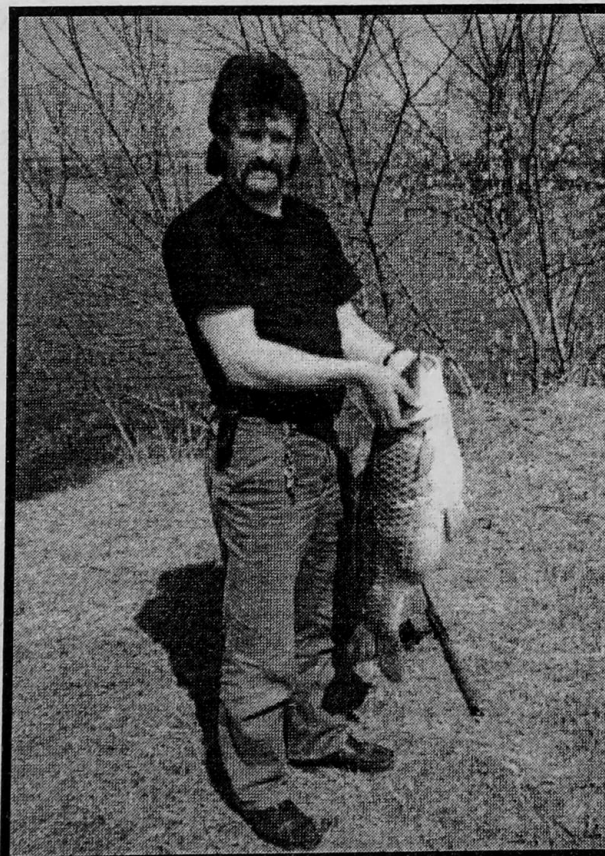
- niezbędne informacje na stronie tytułowej
- tematykę poruszanych w gazetach problemów
- ilość informacji związanych z życiem szkoły
- poprawność języka i ortografii
- różnorodność form wypowiedzi dziennikarskiej
- oryginalne pomysły w redagowaniu pisma
- lekkość i poczucie humoru
- układ treści (zamierzony czy przypadkowy)

Jeżeli w szkole wychodzi kilka gazetek, każda z nich może wziąć udział w konkursie oddzielnie.

Trzy najlepsze w każdej kategorii zespoły redakcyjne otrzymują:

- nagrody ufundowane przez organizatorów i sponsorów
- możliwość zamieszczenia swych materiałów w tygodniku „Kontakty”.

Jury może przyznać także specjalne wyróżnienia opiekunom nagrodzonych pism, a wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają upominki książkowe.



OKAZ ROKU 1996

Pierwsze zgłoszenie: karp — 10 kg, 80 cm

Pięknym akcentem rozpoczęła się tegoroczna edycja konkursu wędkarskiego OKAZ ROKU 1996 (regulamin drukowaliśmy w nr. 3 oraz 17. „Kontaktów”): Jan Toński z Łomży, wyholował karpia o wadze 10 kg i długości 80 cm! Oto relacja wędkarza: „W ciepły niedzielny poranek, 21 kwietnia, wybrałem się z wędką nad wodę. Szerokie rozlewiska Narwi sprawiły, że zmuszony byłem łowić z wału przeciwpowodziowego w pobliżu Jednaczewa. Brały drobne ryby, płotki i krąpie. Około 11.00 po klasycznym braniu przyciąłem coś, co w pierwszych minutach wybrało prawie 60 m żyłki. Po dwudziestu minutach wyczerpującej walki podebrałem karpia pełnołuskiego o długości 80 cm. Waga w sklepie wykazała 10 kg. Łowiłem wędką teleskopową Daiwa, na kołowrotku Cormoran miałem żyłkę 0,16 Mikado. Szczęśliwą przynętą na haczyku nr 10 okazał się czerwony robak”.



Niedawno na udach pojawiły mi się brzydkie podskórne grudki. Nie znikają, a wręcz przeciwnie: ciągle ich przybywa.

Jolka

Cellulitis, potocznie zwany „skórką pomarańczową” jest problemem bardzo wielu kobiet. Jest to przewlekły stan zapalny tkanki łącznej podskórnej, która znajduje się pomiędzy mięśniami a skórą właściwą. Związany jest najczęściej z zaburzeniami hormonalnymi, np. w okresie ciąży, dojrzewania, menopauzy. Tworzy się w postaci skupisk zbudowanych z tłuszczów, toksyn oraz wody. Najczęściej odkłada się na pośladkach, udach, brzuchu, piersiach, ramionach.

Często cellulitis kojarzy się z nadwagą, ale nie jest to prawdą, ponieważ występuje także u ludzi szczupłych, wysportowanych. Na powstawanie cellulitisu mogą mieć wpływ także inne czynniki, jak zła dieta, nieregularny tryb życia, używki, stresy. Aby zapobiec cellulitisowi należy: zastosować zdrową dietę, uprawiać „mądrze” sport, pić dziennie po kilka szklanek wody mineralnej, przebywać na świeżym powietrzu, unikać tabletek antykoncepcyjnych, uregulować metabolizm.

Nie wolno też pogarszać stanu zapalnego. Dlatego warto odstawić smażone potrawy, tłuste, zawiesiste sosy, słodycze, cukier, tłuszcze zwierzęce, ostre przyprawy, używki, napoje alkoholowe itp. Jest już mnóstwo preparatów na rynku zwalczających cellulitis i tak, godny polecenia jest np. „Zestaw tonizujący” firmy Forever Living Products, którego głównym składnikiem jest miąższ Aloe Vera. Miąższ Aloe Vera wchłania się bardzo szybko, ma dużą siłę penetracji i przekazywania swoich składników na właściwe poziomy skóry. Skóra i tkanka podskórna zostają odżywczo, ukrwione i usuwanie zbędnych produktów przemiany materii i substancji toksycznych jest przyspieszone.

IWONA CHOJNOWSKA
„Intercosmetic”



Rytanie intymne



Jesteśmy młodym małżeństwem i dla siebie pierwszymi partnerami. Nasz kłopot polega na tym, że w czasie stosunku odczuwam duży ból. Po prostu podczas wprowadzania członka do pochwy czuję, jakbym była zbyt wąska. Ból sprawia, że unikam współżycia. Mąż bardzo mnie pragnie, ale nie chce, bym cierpiała. Czasami zmuszam się udawać, że wszystko jest prawie dobrze. Taki stan trwa już kilka miesięcy. Co robić?

Elżbieta

Jak najszybciej pójść do lekarza ginekologa. W tej sytuacji cierpieć razem. Podejrzewam, że obawy przed bólem powodują napięcie. Póki co radzę przerwać próby na pewien czas. Przyzwyczajcie się do siebie, rozluźnicie. Pani nie będzie reagowała nerwowo na pieszczoty, gdyż poza nimi nie będzie nic więcej. Taki stan może być związany z nerwicą. Lekarz przepisze leki relaksujące, uspokajające i tonizujące. One spowodują rozluźnienie psychiczne. Fizycznym tego odpowiednikiem będą rozluźnione mięśnie u wejścia do pochwy i w mięśniach małej oraz obfite wydzielanie śluzu, dzięki któremu kobieta uniknie przykrych uczuć, związanych z pierwszymi doświadczeniami seksualnymi. Taki „trening” przyczyni się do zrozumienia partnerów po sobie i im pomóc. Pani powinna przezwyciężyć się lęku przed zbliżeniem. Lęk u osoby wrażliwej może spowodować wystąpienie objawów bólowych.

Jeśli powyższa terapia nie pomoże, będzie trzeba zdecydować się na rozciągnięcie wejścia do pochwy. Nie jest to nic strasznego. Wizytę u ginekologa należy postrzegać jako konieczność. Zalecanie wzięcia ginekologicznego wraz z lekami rozluźniającymi usunie cierpienie. Jeśli jednak istnieją jakieś obawy przed wizytą u lekarza, proszę pomyśleć o późniejszej satysfakcji: ile radości sprawi Pani mężowi i sobie.



LEKARZ DOMOWY

Nagle zrobiło się ciepło. Może zbyt mocno od razu się rozniegliżowałam, albo po prostu od kogoś zaraziłam. W każdym bądź razie zachorowałam na anginę. Wysoka gorączka zdopingowała mnie do pójścia do lekarza. Lekarz zapisał antybiotyk. Zaczęłam łykać tabletki, gorączka ustąpiła, gardło przestało boleć, więc przerwałam kurację. Mama chodziła za mną z tymi pastylkami i wmawiała, że muszę skończyć całą serię. Ale po co, skoro już byłam zdrowa?

Hala

Należało jednak posłuchać lekarza i mamy. Lekarz zdecydowa-

wał, że anginę należy wyleczyć antybiotykiem. By jego działanie było skuteczne należało przestrzegać czasu trwania kuracji.

To, że w trakcie leczenia nastąpiła gwałtowna poprawa, przestało boleć gardło i opadła temperatura znaczy, że został zastosowany skuteczny lek. Ale nie należało go nagle odstawiać.

Antybiotyki są lekami działającymi na drobnoustroje, czyli organizmy żywe. Bakterie bronią się, wytwarzając lekoodporność. W przypadku, gdy chory pacjent zażywa antybiotyk w zbyt małej dawce albo zbyt krótko, wówczas drobnoustroje szybko uczą się i

POD PARAGRAFEM

Uwielbiam jeździć do teściów na wieś, włóczyć się po ich lasach, polach i piaskach. Interesuję się archeologią, choć pracuję w zupełnie innym zawodzie. Chciałbym dowiedzieć się, czy za jakieś wykryte lub wykopane „skarby” znalazcy przysługuje zadośćuczynienie finansowe. Gdy oddawałem znalezione różne rzeczy i przedmioty do muzeum, za każdym razem spotykałem się z grzecznym dziękuję. Czy te sprawy reguluje jakoś prawo?

Krzysztof

Odpowiednie przepisy znajdują się w Dzienniku Ustaw nr 120 z 1995 roku.

Oczywiście, że za znaleziony skarb przysługuje nagroda. I tak jeśli ktoś znajdzie przedmiot archeologiczny lub odkryje wykopalisko, powinien o tym fakcie powiadomić wojewódzkiego konserwatora zabytków. W zależności od odkrycia przysługuje mu nagroda pieniężna lub dyplom.

Nagrodę pieniężną przyznaje się wówczas, gdy wykopalisko lub znalezisko ma wartość materialną. W wypadku, gdy ma ono wyłącznie wartość naukową, historyczną lub artystyczną, znalazca powinien być uhonorowany dyplomem.

Przepisy regulują także wysokość nagrody. Nie może ona

uodporniają na zażywanie antybiotyków. Może dojść nawet do takiej sytuacji, że w organizmie wytworzy się antybiotykooodporny szczep bakterii, który rozrośnie się tak potężnie, że może zagrażać życiu chorego.

Przy nawrocie choroby antybiotyk może już tak skutecznie i szybko nie zadziałać. Lekomyślnie decydowanie o przerwaniu leczenia jest bardzo groźne dla pacjenta.

Nie tylko w czasie anginy, ale w czasie każdej choroby trzeba bezwzględnie stosować się do zaleceń lekarza. Lekarz podjął decyzję o wprowadzeniu do leczenia antybiotyku. Tylko on może zdecydować o wcześniejszym przerwaniu kuracji antybiotykowej. Może to nastąpić w wypadku, gdy przykładowo pacjent jest na lek uczulony lub go nie toleruje.

przekroczyć 25-krotnego wynagrodzenia w sferze przedsiębiorstw, którego wysokość określana jest obwieszczeniem prezesa GUS (jest publikowane w Monitorze Polskim), obowiązującym w dniu jej wypłaty. W przypadku szczególnie cennych znalezisk wysokość nagrody może zostać podwyższona do 30-krotnego przeciętnego wynagrodzenia.

Nagroda za znaleziony przedmiot archeologiczny lub odkryte wykopalisko przewidziana jest wyłącznie dla osób, które nie zajmują się zawodowo poszukiwaniami archeologicznymi i nie są zatrudnione w grupach zorganizowanych dla poszukiwań archeologicznych przez państwowe i samorządowe jednostki organizacyjne.



WIOSNA

Mówisz: „Przybądź” — i jestem.
Mówisz: „Zostań” — zostaję.
Jednym słowem czy gestem nagle wszystko odmieniasz, kruszysz lód, topisz ściany i do życia powstaję, jak liść ze snu wyrwany pełnią woli istnieniem.

Roman Gedrowicz
Łomża

MOŻESZ ODEJŚĆ

Możesz odejść nie będzie bolało
Tylko zamknij za sobą drzwi
Weź ze sobą skrawek nadziei
Garść pożółkłych minionych dni
Możesz odejść nie zatrzymam ciebie
Tylko przymknę swe okiennice

By przypadkiem serce
bezzażadne
Nie wybiegło gdzieś na ulicę

Janusz Kulesza
Zambrów

OFERTY

Kawaler (lat 38), finansowo niezależny, z własnym gospodarstwem, pozna sympatyczną Panią w odpowiednim wieku (może być z dzieckiem, lubię dzieci). Może żyje gdzieś pokrewna istota, którą tak jak ja lubi wieś i przyrodę? Napisz, proszę. Czekam od dawna na Twój list. Może właśnie nam los będzie sprzyjać? Foto mile widziane.

Stasiek

Nauczyciel (30/177). Na balu dla samotnych nie byłem, zabrakło mi cywilnej odwagi. Mam jednak małą isierkę nadziei, że napisze do mnie dziewczyna, poważnie myśląca o życiu. Jestem kawalerem, katolikiem, abstynentem, pogodnego usposobienia. Proszę o poważne oferty.

Janusz

Jestem kawalerem bez zobowiązań (38/170) spod znaku Wodnika. Poszukuję dziewczyny w wieku 25-40 lat, może być panna, może być wdowa. Może być z je-

dym dzieckiem. Mój zawód: technik budowlany. Obecnie prowadzę samodzielnie nieduże gospodarstwo rolne w malowniczej miejscowości, położonej przy trasie.

Kazik

Pragnę poznać wysokiego, odpowiedzialnego kawalera (w wieku 30-35 lat), na którego silnym, męskim ramieniu mogłabym znaleźć oparcie w trudnych chwilach. Mam naturę raczej romantyczną, lecz staram się „twardo stąpać” po ziemi i realnie oceniać rzeczywistość.

Jestem wysoką, szczupłą panną, bez zobowiązań. Jeśli tak jak ja, jesteś sam i szukasz swojego szczęścia, napisz proszę do mnie. Może odnajdziemy je wspólnie.

Ewa

Kawaler (36/170) spod znaku wagi, kierowca. Mam swój dom nad Pysą (lubię łowić ryby). Pragnę poznać miłą dziewczynę w wieku 30-40 lat (panna, wdowa), może być z dzieckiem.

Witek

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



JAK PO BOMBIE

W bloku przy ul. Al. Wojska Polskiego 54 w Zambrowie, Zarząd Budynków Komunalnych nie przeprowadza żadnych remontów od ponad 35 lat, tłumacząc się brakiem funduszy.

W jednej klatce jest studzienka kanalizacyjna (smród z szamba nie do zniesienia) i tynk odpada ze ścian, że strach wejść w biały dzień, nie mówiąc wieczorem. Na parterze stoi puste mieszkanie od czterech lat i królują tam myszy i szczury. Zamykane jest na kłódkę przez Gospodarkę Komunalną, kłódka jest ciągle zrywana. Wieczorami mieszkanie to służy jako melina i burdel. Idąc wyżej na klatce można zobaczyć poodrywane blachy metalowe na schodach, a tynki kawałkami odpadające ze ścian ze starości.

Główna tablica rozdzielcza jest dostępna dla każdego. Przejdźmy teraz na strych. W 1995 roku pokryto część dachu nową blachą. Robota została tak wykonana, że przez dach widać niebo, śnieg i deszcz zalewa mieszkania. Wady w wykonaniu pokrycia dachu były zgłaszane do Gospodarki Komunalnej.

Kominy są w opłakanym stanie. Każdy boi się pożaru, gdyż jest ogrzewanie piecowe. Wykute są tak wielkie dziury, że wejdzie w nie dorosły człowiek, a „czapki” na kominach wentylacyjnych już nie spełniają swojej roli (na II piętrze już śmierdzi).

Klatka wygląda jak po wybuchu bomby.

Gospodarka Komunalna jest instytucją, która umie brać opłaty za czynsz, lecz nie potrafi wywiązać się ze swoich obowiązków.

Jako dowody wiarygodności dołączamy kilka zdjęć.

P.S. Drzwi do klatki otwiera się tak jak na „Dzikim Zachodzie” 100 lat temu, od kilku miesięcy brak klamki.

lokatorzy bloku
Zambrow

POZDROWIENIA I ZAPROSZENIA

Serdeczne pozdrowienia z turnusu rehabilitacyjnego w Wą-

growcu przesyłają „Amazonki” z Łomży.

Zapraszamy na II Ogólnopolską Spartakiadę „Amazonek” 28 kwietnia 1996 r. (godz. 10.00) w Ośrodku Rehabilitacyjnym „Wiel-spin” Wągrowiec k. Poznania ul. Jeziorna 16.

Pozdrowienia ze Złotu św. Jęzego w Czechach przesyłają harcerze z drużyn 15 i 36 Hufca Łomżyńskiego.

BÓJ Z TELEKOMUNIKACJĄ

Moja sprawa zaczęła się w styczniu 1995 r., kiedy to otrzymałam pierwszy zawyżony rachunek abonencki za grudzień w kwocie 461,13 zł. Złożyłam reklamację. Otrzymałam odpowiedź, jak przystało na TP, odmowną. I tak rozpoczęła się walka z TP. W pismach prosiłam tylko o jedno, a mianowicie o zabezpieczenie mojej linii, ponieważ przypuszczałam, że kable w piwnicy nie są zabezpieczone i była możliwość podpięcia się. Odpowiedzi, jakie otrzymywałam, były najprostsza formą odpowiedzi, wbrew wygodnym dla urzędników TP sugestiom, że abonentowi pozostaje odwołanie do sądu. Nie stać mnie na złożenie pozwu do sądu, ponieważ zdawałam sobie sprawę, że to spore koszty (między innymi powołać biegłego). Zaczęłam szukać innych dróg rozwiązania. Czułam się bezbronna wobec silnego monopolisty, pomimo że wiedziałam, że kable w piwnicy są niezabezpieczone.

TP traktuje swoich klientów w sposób znacznie odbiegający od tego, jaki winien obowiązywać w gospodarce rynkowej. Złożyłam skargę do Biura Poselskiego PSL w Kolnie do Pana Posła Leszka Kielczewskiego. Poseł zajął się tą sprawą. Skierował moją skargę do Ministra Łączności, skąd otrzymałam znów rutynowe pismo, że w wyniku przeprowadzonych kontroli urządzeń stacyjnych i liniowych nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

Czy pracowników TP nie stać na inaczej sformułowane formy odpowiedzi?

Następnie Pan Poseł skierował skargę do NIK. Dopiero po kontrolach NIK otrzymałam pismo o innej treści: że w toku kontroli oględziny wykazały możliwość podłączenia się przez osoby trzecie i korzystanie z usług telekomunikacyjnych na koszt abonentki.

W międzyczasie TP nakazała zapłacić kwotę 645,23 zł. W drodze wyjątku rozłożono sumę na 6 rat, które zaczęłam spłacać od grudnia 1995 r. Wpłaciłam dwie raty i wówczas, w styczniu, miałam możliwość rozmowy z Inspektorem z NIK, który powiedział mi, że sprawa zostanie załatwiona na moją korzyść, ale nie wiedział w jaki sposób, bo to miał rozpatrzyć dyrektor w Łomży.

Zadzwoniłam do Łomży, czy mam dalej spłacać raty. Pan dyrektor i pani z BOK „kazała” mi wpłacać, pomimo że wiedzieli, co było napisane w protokole pokontrolnym. Wpłaciłam cztery raty po 108,00 zł.

W chwili obecnej mam nowy problem, ponieważ nie mogę odebrać swoich pieniędzy. Byłam osobiście w TP w Łomży i po dwóch godzinach z czterema paniami z BOK i ślęczenia w rachunkach, opuściłam biuro z niczym.

Bardzo dziwię się, że ja z ołówkiem w ręku policzyłam, ile należy mi się zwrotu pieniędzy, natomiast komputery nie potrafią. Walczę z TP już 16 miesięcy i nie widać końca tej sprawy.

Jeszcze chciałam nadmienić, że „niektóre” odpowiedzialne osoby zostały ukarane grzywnami pieniężnymi za mnie.

W chwili obecnej w zakładach TP są billingi, które wykazują ilość rozmów, dokąd, czas i datę. To nie jest sposób na rozwiązanie, ponieważ i tak nie chroni to abonentów: mając zawyżony rachunek, nadal nie jest w stanie udowodnić swoich rozmów, a to, co jest na monitorze, to jest święte.

Zwracam się do abonentów, aby tak łatwo nie dawali się TP.

Trzeba walczyć do końca z wielkim monopolistą.

Natomiast Panu Posłowi Leszkowi Kielczewskiemu i Panu Inspektorowi z NIK z Departamentu Żeglugi i Łączności dziękuję za zajęcie się moją sprawą, pomimo że to nie koniec.

Danuta Woźniowska
Kolno

UOP W DISKOTECE

Nieprawdą jest, że pracownik Urzędu Ochrony Państwa uczestniczył w awanturze w miejscowości Jeziorko k. Łomży, jak podaje autor artykułu „UOP w dyskoteczce” w 12. numerze tygodnika „Kontakty”. Za niepokojące należy uznać jednocześnie wykorzystanie przez autora nazwy UOP do tytułu publikacji, jak również jej treści, dla wywołania u czytelników wrażenia o rzekomym udziale funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa w publicznych burdach.

Wiesław Jurkowski
rzecznik prasowy delegatury
UOP w Białymostku

Od redakcji: w tekście „UOP w dyskoteczce” nie było nawet sugestii, że w awanturze brał udział pracownik Urzędu Ochrony Państwa.

Mówisz kolorem

Wiosną ożywają ulice: to kolor! Psycholodzy twierdzą, że wybierając odzież w określonej barwie poprawiamy nie tylko swoje samopoczucie, ale także otoczeniu, że chcemy mu przekazać bardzo ważny sygnał. Kolor ubrania najbardziej chyba odkrywa nasz psychologiczny wizerunek. Sprawdź więc, o czym Ty informujesz otoczenie.

• **Biały.** Jestem sobą w każdej sytuacji. Jestem indywidualnością. Wciąż szukam czegoś nowego. Nie rozmieniasz życia na drobne. Często potrzebuję akceptacji.

• **Czerwony.** Kocham życie. Wszystko mi się udaje. Jestem silny. Wiem, czego chcę. Nie oglądam się za siebie. Liczy się tylko przyszłość. Miłość jest najważniejsza.

• **Żółty.** Moją radością obdarzam cały świat. Chcę się podzielić tym światem. Rozmawiaj ze mną. Śmiejmy się razem. Wierzę, że optymizm jest wielką siłą.

• **Niebieski.** Nie znoszę bezczynności. Muszę coś robić, zmniejszać, tworzyć. Jestem spokojny, lecz potrafię nagle wybuchnąć. Długo trwam w tym stanie.

• **Granatowy.** Jestem niezależny. Koncentruję się na tym, co robię. Umiem przegrywać. Nie dyskutuj ze mną, jeśli nie masz rzeczowych argumentów. Czas to pieniądz.

• **Zielony.** Chcę uwolnić się od negatywnych myśli. Potrzebuję ciepła i spokoju. Lubię ludzi. Panuję nad swoimi emocjami. Piękno jest wszędzie. Umiem je dostrzec.

• **Brazowy.** Mam poczucie własnej wartości. Ufam swoim życiowym zasadom. Nie pouczaj mnie i nie dawaj dobrych rad. Jestem zorganizowany wewnętrznie.

• **Fioletowy.** Jestem taki jestem. Mam intuicję. Nigdy się nie podaję. Unikam chaosu. Umiem zdobywać czyjeś zaufanie. Nie ukrywam swoich uczuć.

• **Czarny.** Tętno jest dla mnie najważniejsze. Potrafię być bryłą lodu, potrafię być wulkanem. Nie wierzę w przypadki. Nie rozprasza mnie moja uwaga.

• **Bordowy.** Nie robię problemu z drobiazgami. Chcę dominować. Być twórczy i aktywny. Jestem odpowiedzialny. Nie nadużywaj mojego zaufania.

• **Różowy.** Nie martwię się na zapas. Życie jest piękne. Uwalniam się od negatywnych myśli. Chcę pokazać ci, że ufam mojemu sercu. Jestem spontaniczny.

• **Szary.** Chciałbym stać się inny. Brakuje mi pewności siebie. Jestem praktyczny. Nie lubię się wyróżniać. Zawsze pragnę być optymistą.



końca z wie
Postłowi
mu i Panu
Departament
dziękuję za
awą, pomim
Woźniowski
Kol
OTECE
że pracow
aństwa ucze
e w miejsc
omży, jak p
„UOP w dy
rze tygodni
okojące nale
nie wykorzy
nazwy UOP
k również
ania u czyte
o rzekomym
uszy Urzę
y publiczny
v Jurkowski
wy delegatu
v Białymst
kście „UOP
o nawet sug
ce brał udział
Ochrony Pa
dzą, że wy
tylko swo
że chcemy
najbardziej
awdż więc
idualnością
na drobne
estem silny
tylko przy
podzielić ty
Wierze, że
robić, zmie
wybuchnąć
tym, co ro
e masz rze
Potrzebuję
ami. Piękne
woim życie
rad. Jestem
się nie pod
e. Nie ukry
sza. Potraf
y przypadk
dominować
lużycywał
e. Uwalnia
am mojem
ci siebie. Je
nę być opy



„KIEDY MEŻCZYŻNA KOCHA KOBIECĘ” — melodramat, prod. USA. Reż. Louis Mandoki. Występują: Meg Ryan i Andy Garcia.
Małżonkowie Alice i Michael Green robią wszystko, by stworzyć szczęśliwą rodzinę. I oto w ich unormowane życie brutalnie wkracza tajemnica z przeszłości Alice. Nie ma przed tym obrony: wyniszcza wszystko, co osiągnęli. Małżeństwo, rodzina, a także powoli, systematycznie ich osobowości.
„KRÓL KOSZA” — komedia, prod. USA. Reż. Paul M. Glaser. Występuje Kevin Bacon.
Asystent trenera akademickiej drużyny koszykarzy, desperacko poszukując nowej gwiazdy, jedzie do Afryki. Tam znajduje zawodnika swoich marzeń: wojownika z plemienia Winabi. Okazuje się jednak, że ten wcale nie chce zostać gwiazdą. Przez swoją natarczywość, popędliwość i gorączkowe zabiegi, asystent trenera popada w tarapaty. Karta się jednak szybko odwraca i zaczyna mu sprzyjać szczęście... Wiele zabawnych sytuacji, ponad 100 minut śmiechu i odprężenia.
„SPOJRZENIE ZABÓJCZY” — thriller, prod. USA. Reż. Toby Philips. Występuje: Sara Suzanne Brown.
Młode małżeństwo wpada w pułapkę swoich fantazji seksualnych. Swoista gra miłosna wymyka im się spod kontroli. Phila podnieca obserwowanie swojej oszałamiająco pięknej żony Diane, gdy uwodzi innych mężczyzn. I oto kolejnym celem staje się przystojny, o tajemniczym uroku Mickey. Szybko odkrywa, że jest zabawką. Zaczyna prowadzić własną grę.
„ZABÓJCA CZAI SIĘ W CISZY” — thriller, prod. USA. Reż. Robert Greenwald. Występują: Marlee Matlin, D.B. Sweeney, Martin Sheen.
Młoda, głuchoniema instruktorka lekkiej atletyki, Jilian (zdobywczyni Oscara Marlee Matlin za rolę w filmie „Dzieci gorszego Boga”), staje twarzą w twarz z mordercą. Ten wie, że ona nie może go słyszeć. Klient Jilian ukrywa w jej aparacie słuchowym skradzioną, rzadką monetę...
„GDY ZEMSTA NIE WYSTARCZA” — sensacyjny, prod. USA. Reż. R. Avery. Występują: Jeff Speakman, James Brolin.
John Loman jest ekspertem od efektów specjalnych, teraz na zasłużonej emeryturze. Jako policyjny instruktor samoobrony, docenia życie w cywilu. Spokój zakłóca rodzinna tragedia: psychopata bestialsko morduje jego ukochaną siostrę. John rozczarowany werdyktem wymiaru sprawiedliwości, postanawia raz jeszcze włączyć się do działania i pomścić śmierć siostry.

Wszystkie filmy proponuje sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

JANUSZ BERNER

Imię Róży

Akcja powieści toczy się w 1327 roku w opactwie benedyktynów w północnych Włoszech. Odbić się tam ma ważne spotkanie o charakterze polityczno-religijnym dotyczące kontrowersji na temat ubóstwa Jezusa Chrystusa.
W tajemniczych okolicznościach ginie jeden z mnichów. Morderstwa mnożą się.
W części zatytułowanej „Dopiski na marginesie Imienia Róży” Umberto Eco zwierza się: „Pomysł z „Imieniem Róży” przyszedł mi do głowy prawie przypadkowo i spodobał mi się, gdyż róża jest figurą symboliczną tak brzemioną w znaczeniu, że nie ma już prawie żadnego (...) Prawdę mówiąc postanowiłem nie tylko opowiedzieć o średniowieczu. Postanowiłem opowiedzieć o średniowieczu i ustami ówczesnego kronikarza.
Debiutowałem w roli powieściopisarza, a co więcej, dotychczas na powieściopisarzy patrzyłem z drugiej strony barykady. Wstydziałem się opowiadać. Czułem się jak teatralny krytyk, który nagle stanął w świetle lamp i wie, że patrzą na niego dotychczasowi koledzy z parteru”.
Rozważa: „Czekało mnie mnóstwo kłopotów. Chciałem mieć do dyspozycji miejsca zamknięte, świat koncentracji i by lepiej go zamknąć, dogodnie było wprowadzić poza jednościami miejsca także jedność czasu (zważywszy, że jedność akcji była niepewna). Stąd opactwo benedyktyńskie prowadzące życie, którego rytm wyznaczają godziny kanoniczne (być może podświadomie za wzór posłużył mi Ulises ze swoją żelazną strukturą godzin, ale chodziło też o Czarodziejską górę ze względu na wyniosłe i uzdrowiskowe miejsce akcji, które sprzyjało prowadzeniu wielkiej ilości rozmów).
Rytm, oddech, pokuta... Dla kogo? Czyżby dla mnie? Nie, z całą pewnością dla czytelnika. Piszę się z myślą o czytelniku. Tak samo malarz pracuje z myślą o tym, kto będzie oglądał obraz. Pociągnięcie pędzlem, po czym oddala się na dwa albo trzy kroki i bada efekt, to jest patrzy na obraz tak, jak po zawieszeniu dzieła na ścianie, w stosownych warunkach oświetlenia, powinien patrzeć na nie widz.”
Dopiski przełożył dokładnie tłumacz powieści Adam Szymanowski.
Umberto Eco: „IMIE RÓŻY”, przełożył Adam Szymanowski, Państwowy Instytut Wydawniczy Warszawa 1995, s. 627



„Na cześć opieki Maryji. Janina Cendrowska 1953 rok”. Taki napis widnieje u dołu kapliczki, która stoi przed obejściem Jerzego Łukaszeńskiego w Kossakach (gm. Piątnica).

Kapliczka zbudowana jest z cegły i otynkowana. Do dużej figury Matki Boskiej prowadzą dwa schodki, figura zwrócona jest w stronę drogi.

Miejsce, w którym stoi kapliczka, otoczone jest drewnianym płotem od reszty obejścia. Rosną tu krzewy i, jak zapewnia Jerzy Łukaszeński, wyłącznie kwiaty, żadne warzywa, ani inne uprawy, choć wydzielony ogród, to spory kawałek ziemi.

Droży Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

NATURA TO TY

Myśl pozytywnie

Chcemy namówić cię do zmiany; pod wieloma względami. Zaczynamy od tego, co najprostsze i nic nie kosztuje: zmiany Twoich myśli.

Jesteś za niski lub za wysoki, za biedny, za brzydki, za stary. Wciąż powtarzasz, że nic ci się nie udaje, wszystko za Tobą. I tak mija dzień za dniem; tak mija Ci życie! W szarości, bezsensie, poczuciu krzywdy od bliskich, obcych i całego świata. Nie wierzysz, aby coś mogło się zmienić. I nie zmieni się, dopóki tak właśnie będziesz myśleć!

To myśli są wielką wewnętrzną siłą, która pozwala kształtować przyszłość! Dzięki nim nieosiągalne staje się osiągalne! Ze swoich słabości i lęków możesz zbudować radość i powodzenie. Ale musisz spełnić kilka podstawowych warunków. Przede wszystkim zostaw w spokoju przeszłość. Nie roztrząsaj latami krzywd, nie pielęgnuj uraz. Wybacz wszystkim, którzy Cię skrzywdzili. Uwolnij się od tego, co było. Zobacz, jaka to ulga. A teraz zaakceptuj i pokochaj siebie. Nawet, kiedy jesteś za niski, za wysoki... tak, jak się oceniasz. Jesteś jedyny, niepowtarzalny we Wszechświecie. Jesteś tu i teraz. Nie możesz od razu zmienić wszystkiego, ale natychmiast możesz zmienić swoje myśli. I nie czekaj z tym postanowieniem do pierwszego stycznia!

Metoda pozytywnego myślenia, nazywana też metodą pozytywnych afirmacji, polega na wypowiedzianiu na głos, w myślach i pisaniu każdego dnia (dziesięć, dwa-

dzieścia razy) tego, co chcielibyśmy osiągnąć. Ale uwaga! Zdania muszą być formułowane w czasie teraźniejszym i nie może występować w nich negacja. Nie mów więc: „Będę miał dobrą pracę”, „Ktoś mnie pokocha”, „Skończą się moje kłopoty finansowe”, „Nie będę unikał ludzi” itp. Od dzisiaj powtarzaj: „Mam wspaniałą pracę”, „Mam idealnego partnera”, „Niczym magnes przyciągam pieniądze”, „Mam wielu przyjaciół”, „Jestem atrakcyjny”, „Jestem zdrowy i czuję się znakomicie”.

Na początku na pewno trudno Ci będzie przełamać wewnętrzną opór, bo... w to nie wierzysz. I na tym polega problem. Kiedy z góry zakładasz, że coś Ci się nie uda, nie uda się na pewno! Biblijna mądrość „Wiara czyni cuda” znajduje potwierdzenie w całym naszym życiu. Tak więc uwierz w siebie, w moc, którą dała Ci natura.

Nowy sposób myślenia wymaga nie tylko czasu, ale przede wszystkim wielkiej cierpliwości. Stać Cię na nią! Sam się przekonasz! Próbuje i powtarzaj sobie, że wszystko Ci się udaje. Nigdy się nie poddawaj! Nauka dowiodła też znakomitych skutków pozytywnych afirmacji w leczeniu wielu chorób.

O tej wspaniałej metodzie mówi między innymi bestseller Louisy Hay pt. „Możesz uzdrowić swoje życie”. Przeczytaj koniecznie!

lek. med. EWA HANKIEWICZ-GRZANKA
GABRIELA SZCZESNA

Łomża bez kina?

Zarząd Łomży postanowił odstąpić od umowy z białostocką Siecią Kin IFDF „Max”, która jest właścicielem jedyne w mieście kina „Millenium”. Kino prowadzone przez Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych, według informacji kierownictwa tej placówki, wymagało dokładania pieniędzy z budżetu miasta. Ponadto na skutek warunków postawionych przez straż pożarną, w okresie najbliższych miesięcy musi być gruntownie zmodernizowane (m.in. usunięcie boazerii, wymiana foteli), na co nie stać MDK-DST. W wyniku decyzji Zarządu łomżyńskiego kino będzie prowadzić „Max” lub miasto pozostanie bez tej placówki.



KRONIKA POLICYJNA

ZNALEZIENIE ZWŁOK

• W pobliżu Krajewa Korytek (gm. Zambrów), na polu, znaleziono zwłoki 55-letniego Kazimierza J. z Wiśniewa (gm. Zambrów). Przyczyny zgonu nie ustalono.

• W pobliżu cmentarza w Ciechanowcu, w lesie, znaleziono zwłoki nieznanej kobiety w wieku 45-50 lat. Na szyi zmarłej widniała wisielcza bruzda.

WYPADKI DROGOWE

• Na drodze Zambrów-Cieciorki kierujący skodą Stanisław B. z Cieciorek (gm. Zambrów) potrafił 13-letniego rowerzystę Karola K. z Zambrowa, który wyjechał zza stojącego na poboczu samochodu. Dziecko doznało ogólnych potłuczeń.

• We Wszerzeczy Kolonii (gm. Śniadowo) Bogdan A., miejscowy, kierujący motocyklem MZ, na łuku drogi uderzył w drzewo. Doznał obrażeń ciała.

PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE

• W Rajgrodzie podczas kontroli drogowej audi, którym kierował Wiesław M. z Lublina, policjanci ujawnili 168 litrów spirytusu bez znaków skarbowych akcyzy. Prokurator rejonowy w Grajewie zastosował wobec kierowcy poręczenie majątkowe w kwocie 1000 zł.

• Komenda Rejonowa Policji w Wysokiem Mazowieckiem wszczęła postępowanie przygotowawcze przeciwko Romanowi D., miejscowemu, który w Wysokiem Mazowieckiem, Łapach, Bielsku Podlaskim i Hajnówce wprowadził do sprzedaży w placówkach handlowych 115 kaset magnetowidowych z nagraniami bajek i filmów pornograficznych łącznej wartości 1931 zł bez zgody Przedsiębiorstwa Kinematografia Polska.

• Na łomżyńskim „Manhattanie” policjanci zatrzymali Jekaterina R., obywatela Białorusi, który oferował do sprzedaży 9 litrów spirytusu bez znaków skarbowych akcyzy.

POŻARY

• W Rybnie (gm. Łomża) spłonęła więźba dachowa budynku inwentarskiego z około 3 tonami słomy na szkodę Witolda K. Straty około 8000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

• W Zgleczewie Panieńskim (gm. Zaręby Kościelne) spłonął nie zamieszkały drewniany dom Heleny B. z Małkiny Górnej (woj. ostrołęcki). Przyczyną pożaru był samozapłon przyległej do posesji ściółki leśnej.

• Na drodze Długobórz-Zaręby Łętownica w czasie jazdy zapalił się fiat 126p Kazimierza J. z Długoborza Pierwszego (gm. Zambrów). Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• W Łomży ze sklepu przemysłowego Agaty A. ktoś ukradł telewizor, radiomagnetofon i odzież łącznej wartości około 5000 zł.

• W Kolnie z masarni przepadło około 430 kg wędlin wartości około 5255 zł na szkodę Zygmunta W.

• W Kolonii Uściankach (gm. Grajewo) z pomieszczenia gospodarczego zniknął agregat sprężarkowy, wiertarka elektryczna, butla gazowa, zegar ścienny i dwoje szczeniąt. Straty 695 zł na szkodę Arkadiusza S. z Grajewa.

• W Podgórzu (gm. Łomża) z magazynu paszowego przepadło około 2 ton otręb pszennych wartości około 900 zł na szkodę Janusza A.

• W Osowcu Fortach (gm. Goniądz) z garażu w straźnicy wodnej PKP zniknęła butla gazowa, stolik turystyczny z 2 fotelikami i odzież. Straty 800 zł.

• W Zambrowie z mieszkania Barbary Cz. przepadła złota biżuteria wartości około 260 zł.

• W Łomży ktoś po wybiciu szyb w kiosku Stefana B. ukradł 10 komiksów, powodując straty w wysokości 216,60 zł. W bezpośrednim pościgu schwytano włamywaczy, którymi okazali się dwaj 13-latkowie: Mariusz O. i Marek M., miejscowi.

• W Zambrowie na targowisku miejskim z przyczepy-baru Wiesława M. przepadły lody i pieniądze w kwocie 3,50 zł. Sprawcami kradzieży okazali się: 16-letni Mariusz B., 16-letni Marcin B. i Rafał Z., miejscowi.

• W Grajewie ze stacji paliw Ryszarda G. ktoś ukradł papierosy i akcesoria samochodowe. Straty 453,75 zł.

• W nieznane odjechał fiat 125p Kazimierza M. ze Szczuczyna.

• Z audi Anny G. z Rajgrodu przepadł radiomagnetofon wartości 400 złotych.

• W Zambrowie nieznani sprawcy na placu naprawy samochodów wyłamali zamki w 3 pojazdach i ukradli 2 radioodtwarzacze, 2 głośniki oraz komplet kluczy. Straty 550 zł na szkodę Andrzeja W.

• W Łomży na ul. Zdrojowej 15-letni Dariusz B., miejscowy, ukradł drewnianą łódź wartości około 500 zł na szkodę Stanisława T. Poszkodowany zatrzymał sprawcę i odzyskał swoją własność.

• W Łomży z pomieszczenia gospodarczego Heronima K. przepadło 5 kur wartości 75 zł.

• W Łomży z piwnicy Anny M. zniknęły garnki, żarówki, talerze, 2 namioty, stojaki aluminiowe i przetwory owocowo-warzywne. Straty 820 złotych.



KLUKOWO

• Samorząd gminy ogłosił przetarg na budowę kolejnych przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscowościach Wyszonki Wojciechy, Warele Stare, Lubowicz Wielki, Łuniewo Małe i Kostry Śmieja. Zainteresowanie budową wyraziło ok. 100 rolników. Gmina jako pierwsza w województwie rozpoczęła realizację programu wyposażania gospodarstw w oczyszczalnie. Działa ich już 30 w Uszy Wielkiej i Małej.

KOLNO

• Polsko-niemiecka spółka poszukuje w mieście terenu pod budowę zakładu przerobu serwatki w pobliżu Spółdzielni Mleczarskiej, którą jednak otaczają grunty prywatne. Zakład byłby dużym przedsiębiorstwem o wartości 10 milionów dolarów, tworzącym do 150 miejsc pracy. Mógłby przerabiać bezużyteczną dotąd serwatkę także z innych spółdzielni. Władze pilotujące sprawę Spółdzielni „Kurpianka” zwróciły się o pomoc w znalezieniu odpowiedniego terenu do burmistrza miasta. Burmistrz na razie odpowiedział, że nieba by przychylił, ale nic nie może.

PNIEWO

• Szkoła Podstawowa była gospodarzem zlotu harcerzy z okazji 50 rocznicy powstania 62 Harcerskiego Klubu Pol-Survivalu. Uczestniczyło w nich ok. 80 osób z Kutna, Lubiejewa i Łomży. Zlot odbywał się pod hasłem „Postrzyżyny u Słowian”. Goście spoza Łomży mieli okazję poznać kilka ciekawszych zakątków Ziemi Łomżyńskiej. Harcerze bardzo dziękują za pomoc w organizacji zlotu dyrekcji szkoły w Pniewie i Zarządu Ekonomicznego Szkół gminy Łomża oraz za życzliwość mieszkańcom Pniewa.

RAJGRÓD

• Tegoroczny budżet miasta i gminy zakłada dochody i wydatki w wysokości ponad 4,2 miliona złotych. W tym prawie 1,9 mln stanowią koszty funkcjonowania oświaty. Po długich zabiegach udało się gminie zwiększyć subwencję oświatową w stosunku do planowanej o 200 tys. zł, ale i tak z własnych środków będzie musiała dołożyć 300 tys. Inne duże pozycje w budżecie, to prawie 600 tys. na budowę i modernizację dróg i 570 tys. na gospodarkę komunalną.

TRZCIANNE

• 500 lat istnieje już w Trzciannem parafia katolicka, jedna z trzech najstarszych w dawnej archidiecezji wileńskiej. Jej fundatorem był w 1496 roku książę Aleksander Jagiellończyk. Parafia liczy ok. 4200 wiernych, a duszpasterską służbę pełni proboszcz Kazimierz Skorulski. Główne uroczystości rocznicowe, na które przyjął zapowiedział m.in. kardynał Henryk Gulbinowicz (metropolita warszawski) odbędą się 30 czerwca. Poprzedzą je tygodniowe misje i obchody ku czci patronów świątyni w Trzciannem: i św. Apostołów Piotra i Pawła.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• W statystykach policyjnych, obejmujących jedną czwartą gminy województwa rejon Wysokiego Mazowieckiego, przedstawia się jako najspokojniejszy. W ubiegłym roku miało tu miejsce tylko 14 przestępstw karalnych, popełnionych w województwie. Wykrytych zostało 80 proc. sprawców. Nie było w rejonie szczególnie niebezpiecznych przestępstw i zabójstw, rozbojów z bronią w rękę, gwałtów. „Nowinek” dotarło do Wysokiego Mazowieckiego wymuszanie okupu za skradzione samochody. Największy wzrost liczby przekroczenia prawa zanotowały zostały w ruchu drogowym. Policjanci szczególnie uważnie obserwują potencjalnie niebezpieczne miejsca. Ubolewają tylko na brak zrozumienia i współpracy ze strony mieszkańców. Z działającego od listopada specjalnego telefonu akcji „Bezpieczne miasto” nie skorzystał dotąd nikt.

ZARĘBY KOŚCIELNE

• Badania przeprowadzone przez inspekcję sanitarną nie potwierdziły obaw mieszkańców o szkodliwy wpływ na wodę w studniach zlokalizowanych w pobliżu składowisk odpadów byłego Przedsiębiorstwa Materiałów Izolacji Budowlanej w Małkynie. W próbkach wody nie znaleziono śladów fenolu i formaldehydu, mogących pochodzić ze składowisk. Studnie natomiast są zanieczyszczone w stopniu przekraczającym normy przez azotany i bakterie.



ŁOMŻA

- 10.00 – pokaz modeli latających (plac przy ulicy Prusa),
- 10.00 – turniej szachów aktywnych (Klub Seniora),
- 10.00 – turniej piłki nożnej szkół podstawowych (stadion),
- 11.00 – otwarty turniej minisiatkówki dla dzieci (Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa”),
- 18.00 – koncert muzyczny zespołów grających muzykę rap, reggae (Klub ODEK, ul. Małachowskiego).

- 10.00 – turniej szachów aktywnych (Klub Seniora),
- 10.00 – turniej piłki nożnej szkół podstawowych (stadion),
- 11.00 – turniej brydża sportowego (sala w Telekomunikacji).

- 9.00 – składanie wiązanek kwiatów w miejscach Pamięci Narodowej (Urząd Miejski, pl. Jana Pawła II),
- 9.30 – zbiórka pocztów sztandarowych (pl. Jana Pawła II),
- 10.00 – przemarsz do Katedry Łomżyńskiej na uroczystą mszę,
- 10.00 – otwarty turniej tenisa stołowego w grach podwójnych (II LO, pl. Kościuszki),
- 10.00 – otwarty turniej szachowy (Klub Seniora),
- 10.00 – turniej piłki nożnej szkół podstawowych (stadion),
- 11.00 – turniej brydża sportowego (sala Telekomunikacji),
- 11.00 – festyn sportowo-rekreacyjny (boiska Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”),
- 16.45 – Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża” (Stary Rynek),

- 10.00 – otwarty turniej tenisa stołowego (SP 5),
- 10.00 – turniej piłki nożnej szkół podstawowych (stadion),
- 11.00 – rajd rowerowy do Nowogrodu (zbiórka Stary Rynek),
- 14.00 – maraton filmów polskich (kino „Millenium”),
- 16.00 – otwarty bieg przełajowy dla dzieci (SP 5),
- 19.00 – koncert zespołu „Polityka” (Klub Bonar).

- 10.00 – turniej piłki nożnej szkół podstawowych (stadion),
- 10.00 – szachowy turniej błyskawiczny (Klub Seniora).

ZAMBRÓW

- 18.00 – koncert słowno-muzyczny (Państwowa Szkoła Muzyczna),

- 10.00 – uroczyste wręczenie awansów żołnierzom AK (sala konferenc. ZUS),
- 12.00 – msza święta w intencji ojczyzny (Kościół pw Trójcy Świętej),
- 13.00 – przemarsz pod pomnik Powstania Styczniowego, złożenie kwiatów,
- 13.30 – koncert orkiestry dętej (pl. Sikorskiego),

- 12.00 – występ zespołu „Kontrasty”, zbiórka pieniędzy na Dom Dziecka,
- 12.00–15.00 – występy dzieci z Ogniska Muzycznego w Zambrowie,
- 17.00 – „Śpiewać każdy może...”, konkurs piosenki dla wszystkich chętnych,
- 17.00–24.00 – majówka.

Wszystkie imprezy odbywają się na Stadionie Miejskim przy ulicy Wyszyńskiego. 13 maja na bocznym boisku odbywać się będzie turniej drużyn mieszanych.

KOLNO

- 20.00 – dyskoteka dla młodzieży (Dom Kultury),

- 14.00 – „Zabawa jest dobra na wszystko”, impreza rozrywkowa dla dzieci (Dom Kultury).

- 11.00 – msza w intencji ojczyzny (kościół),
- 12.00 – Koncert orkiestr dętych (park miejski),
- 14.00 – gala disco-polo, przegląd zespołów młodzieżowych (Dom Kultury),
- 14.00 – inauguracja ligi robotniczej w piłce nożnej (stadion miejski).

- 17.00 – maraton filmowy (Dom Kultury),
- 20.00 – dyskoteka dla młodzieży (Dom Kultury).

- 13.00 – mecz juniorów „Orzeł” Kolno – „Skra” Czarna Białostocka (stadion miejski),
- 15.00 – mecz seniorów „Orzeł” Kolno – „Skra” Czarna Białostocka (stadion miejski).

GRAJEWO

- 11.00 – spotkanie rocznicowe z okazji święta 3 Maja, montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów SP 1 (sala widowiskowa MDK).

- 10.30 – msza św. w intencji ojczyzny z udziałem władz miasta, pocztów sztandarowych, delegacji szkół, zakładów, organizacji, orkiestry (kościół pw Trójcy Świętej). Po mszy przejście z pocztami i orkiestrą pod krzyż „Solidarności” i Pomnik Niepodległości, złożenie kwiatów,
- 16.00 – koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewianie” (sala widowiskowa MDK).

RAJGRÓD

- 1 maja
- 10.00 – turniej piłki nożnej (stadion miejski).

- 2 maja
- 10.00 – turniej piłki siatkowej i ręcznej (boisko szkolne).

- 3 maja
- 12.00 – uroczyste msza święta (kościół NMP),
- 13.30 – przegląd pieśni, poezji i piosenki religijnej (amfiteatr).

- 4 maja
- 11.00 – biennale artystycznej twórczości dziecka – konkursy: tańca, piosenki, inscenizowanej poezji, plastyczny (amfiteatr),
- 20.00 – wieczorek taneczny w plenerze pt. „Zatańczmy jak za dawnych lat” (amfiteatr).

- 5 maja
- 18.00 – „Grube ryby” (sztuka M. Bałuckiego), spektakl w wykonaniu dorosłych (Ośrodek Kultury).

CIECHANOWIEC

- 1 maja
- 18.00–24.00 – „Majówka”, zabawa ludowa (Dom Strażaka).

- 3 maja
- 11.00 – program artystyczny przygotowany przez uczniów LO w Ciechanowcu (kino „Meteor”),
- 12.00 – msza święta w intencji ojczyzny,
- 13.30 – przemarsz pod Pomnik Nieznanego Żołnierza, złożenie kwiatów, wystąpienie burmistrza,
- 16.00 – festyn sportowo-rekreacyjny (stadion OSiR).

- 5 maja
- 14.00 – spotkanie gminnych jednostek OSP (kino Meteor).
- 15.00 – występy artystyczne (kino Meteor),
- 16.00 – zawody strażackie (stadion OSiR),
- 18.00 – zabawa taneczna (stadion OSiR).

SZCZUCZYN

- 3 maja
- 9.00 – msza św. w intencji ojczyzny (kościół),
- 10.00 – przemarsz ulicami miasta,
- 10.20 – montaż słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów SP 2 (park miejski),
- 10.40 – koncert orkiestry dętej (park miejski).

- 5 maja
- 12.00 – konkurencje sportowe dla dzieci i młodzieży (stadion miejski),
- 13.00 – mecz piłki nożnej trampkarzy „Wissa” Szczuczyn – „Warmia” Grajewo (stadion miejski),
- 13.20 – koncert orkiestry dętej (stadion miejski),
- 15.00 – mecz piłki nożnej seniorów WISSA Szczuczyn – WARMIA Grajewo,
- 15.45 – pokazy strażackie (stadion miejski),
- 18.00 – koncert zespołu muzycznego, działającego przy MDK (stadion miejski),
- 18.20 – dyskoteka na wolnym powietrzu (stadion).

WYSOKIE MAZOWIECKIE

- 3 maja
- 10.00 – msza święta w intencji ojczyzny (kościół pw Świętego Jana Chrzciciela),
- 11.00 – złożenie wiązanek pod pomnikiem P.O.W.,
- 11.10 – część artystyczna w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych (przy pomniku),
- 14.00 – biegi uliczne o puchar burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej (start przy pomniku),
- 15.00 – mecz piłki nożnej „Ruch” Wysokie Mazowieckie – „Sparta” Szepietowo (stadion miejski).

- 4 maja
- 19.00 – dyskoteka dla młodzieży (MOK).

- 5 maja
- 19.00 – „Polski rock” – wieczorek dla mieszkańców miasta, grają zespoły działające przy MOK (kawiarnia MDK).

GONIĄDZ

- 1 i 4 maja
- 19.00 – dyskoteka dla młodzieży.

SOKOŁY

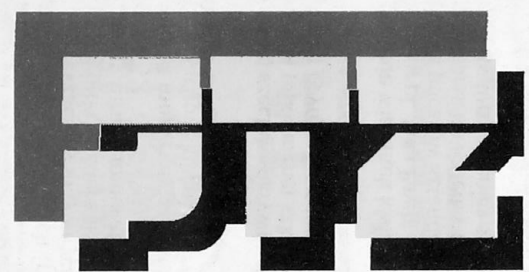
- 3 maja
- 19.00 – dyskoteka na wolnym powietrzu z ogniskiem (przed Domem Kultury).

- 5 maja
- 14.00 – mecz piłki nożnej miejscowych oldbojów z księżmi diecezji łomżyńskiej (stadion).

SZEPIETOWO

- 1 i 4 maja
- 20.00 – dyskoteka dla młodzieży (GOK).

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stałe współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Wysoka bonifikata na sprzęt AGD oraz: RTV



- 10.00 — otwarcie sklepu
- 10.10 — występ artystyczny
- 14.00 — losowanie telewizora (DAEWOO), chłodziarki (POLAR), odkurzacza (ZELMER) wśród tych, którzy odesłali kartę pocztową zamieszczoną w „KONTAKTACH”
- 16.00 — losowanie nagrody dnia wśród klientów: chłodziarka (POLAR)



- 10.00 — otwarcie sklepu
- 12.00 — prezentacja sprzętu (degustacja)
- 14.00 — prezentacja sprzętu (degustacja)
- 16.00 — losowanie nagrody dnia wśród klientów: robot



- 10.00 — otwarcie sklepu
- 12.00 — prezentacja sprzętu (degustacja)
- 14.00 — prezentacja sprzętu (degustacja)
- 16.00 — losowanie nagrody dnia wśród klientów: kuchnia gazowa (AMICA)



- 10.00 — otwarcie sklepu
- 12.00 — występ artystyczny
- 14.00 — rozstrzygnięcie konkursu na nazwę sklepu, nagroda: zamrażarka (ZAMEX-MORS)
- 16.00 — losowanie nagrody dnia wśród klientów: telewizor 21' (PTZ)



- 10.00 — otwarcie sklepu
- 12.00 — prezentacja sprzętu (degustacja)
- 14.00 — wręczenie nagród zwycięzcom w Biegu Wiosennym o Puchar PTZ
- 16.00 — losowanie nagrody dnia wśród klientów: kuchenka mikrofalowa (WHIRLPOOL)

